Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 153.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:
miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „
rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia p. 3 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 1059. Lwów, dnia 27. grudnia 1912. Rok II

POLITYKA NEGACYI.

Lwów, 27. grudnia.

W ostatnich dwóch dniach obradował we Lwowie „Zjazd narodowy“ ukraiński. Uchwalono na nim szereg rezolucyi, które poniżej w całości podajemy:

1. Narodny Zjazd pochwala całkowicie działalność ukraińskiej reprezentacyi w parlamencie i wspólnych delegacyach, z powodu stanowiska, zajętego co do przedłożeń wojskowych, w tak ważnej chwili dla monarcnii austryackiej; tak samo wyraża pełne uznanie i podziękę za pracę, prowadzoną z całem poświęceniem dla dobra ukraińskiej sprawy. Narodny zjazd pochwala stanowisko parlamentarnej reprezentacyi w sprawie ukraińskiego uniwersytetu.

2) Zjazd narodny obstaje przy swojem żądaniu założenia w jak najkrótszym czasie samoistnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie drogą rozdziału obecnego uniwersytetu na dwa samoistne: ukraiński i polski. Równocześnie stwierdza Zjazd narodny, że naród ukraiński nie dąży do naruszenia praw narodu polskiego na istniejącym uniwersytecie imienia cesarza Franciszka we Lwowie, ale protestuje stanowczo przeciw wszelkim zamachom Polaków na prawo narodu ukraińskiego do tego uniwersytetu i oświadcza, że dotychczasowy stan prawny lwowskiego uniwersytetu nie może być w niczem naruszony aż do tej chwili, kiedy wejdzie w życie samoistny uniwersytet ukraiński we Lwowie. Aż z tą chwilą zrzecze się naród ukraiński wszelkich praw do obecnego uniwersytetu imienia cesarza Franciszka we Lwowie.

3) Narodny Zjazd przyjmuje do wiadomości dotychczasowe starania ukraińskich posłów sejmowych w sprawie r e f o r m y o r d y n a c y i w y b o r c z e j do Sejmu i pochwala w całości zajęte przez nich stanowisko.

4) Narodny Zjazd obstaje przy żądaniu 30% sejmowych mandatów dla narodu ruskiego przy całkowitem narodowem z a b e z p i e c z e n i u tych mandatów w samej ustawie.

5) Protestuje przeciw tworzeniu nowej kuryi t. zw. ś r e d n i e j z i e m s k i e j w ł a s n o ś c i jako przeciwnej demokratyzacyi Sejmu i narodowo niepewnej.

6) Zastrzega się bezwarunkowo przeciw zamiarowi rozszerzenia t. zw. autonomii krajowej, jak i przeciw projektowanej p e t r y f i k a c y i dotychczasowego składu Rad powiatowych.

7) Wyraża swoją nieufność polskiej większości sejmowej i austryackiemu rządowi z powodu p r z e w l e c z e n i a sprawy reformy wyborczej sejmowej pomimo najdalej idących ustępstw z ukraińskiej strony.

8) Wzywa ukraińskich posłów sejmowych, aby w razie przewlekania tej sprawy, a jeszcze więcej w razie oporu ze strony polskiej większości przeciw naszym sprawiedliwym żądaniom, by z e r w a l i d a l s z e p e r t r a k t a c y e — przyczem Narodny Zjazd wyraża swe przedświadczenie, że ukraińscy posłowie sejmowi w każdym razie tak postąpią, jak tego dobro ukraińskiego narodu będzie wymagać“.

*

Jeśli kiedy na fakt, że cała polityka ukraińska opiera się na n e g a c y i, trzeba było konkretnych dowodów — to dostarczają ich w całej pełni powyższe rezolucye!

Czemże bowiem innem, jak czystą negacyą jak przekreśleniem wszelkiej pozytywnej roboty politycznej — są te rezolucye?

„Narodny Komitet“ zna jeden termin polityczny, jeden tylko wyraz w słownictwie parlamentarnem: **n i e**!

Uniwersytet polski — nie! reforma wyborcza — nie! kurya średniej własności — nie! petryfikacya — nie! dalsze rokowania — nie!

Dla Polaków — nic, dla Rusinów — wszystko! Rozdzielić z miejsca lwowską wszechnicę na dwa samoistne uniwersytety: ukraiński i polski — z miejsca podwyższyć ilość ruskich posłów sejmowych z kilku procent do 30-tu — nie uwzględnić postulatów wsi polskiej, nie dopuścić do porozumienia między dworem a wsią, nie spetryfikować postulatów pewnego odłamu polskiego społeczeństwa — oto żądania Rusinów!

Za co to wszystko? Za co te koncesye? W polityce nie daje się prezentów! W polityce tylko mają kurs walory realne, pozytywne.

Cóż dają ukraińcy pozytywnego, konkretnego w zamian za swe żądania?

N i c! Literalnie n i c!

Czyż „Narodny komitet“ wyobraża sobie, że wystarczy uchwalić 30% mandatów ruskich lub zaprotestować przeciw uznaniu polskiego charakteru lwowskiej wszechnicy — aby te uchwały ziściły się w rzeczywistości?

Tak naiwnym przecież Zjazd narodowy ruski nie jest.

Polskie społeczeństwo doszło do *maximum* ustępstw! A n i k r o k d a l e j n i e p ó j d z i e.

O tem Rusini dobrze wiedzą. O tem się ruscy posłowie i pełnomocnicy w dotychczasowych rokowaniach przekonali.

Cóż za cel zatem mają wczorajsze uchwały? Chyba jeden: r o z b i ć r o k o w a n i a, n i e d o p u ś c i ć d o p o r o z u m i e n i a.

Dobrze! Stać się może i to. Ale wtedy niech Rusini wiedzą, że na ich barki spadnie odpowiedzialność. I wobec Wiednia i wobec kraju.

Społeczeństwo polskie i jego reprezentacya poselska dla miłego spokoju poszła do granic ustępliwości. Dalej sumienie, interes i godność narodowa nie pozwolą pójść żadnemu odpowiedzialnemu czynnikowi polskiemu.

Niech się zatem Rusini nie łudzą! Niech nie sądzą, że takiemi uchwałami zdołają w y m u s i ć cokolwiek.

Polscy politycy poza uchwały majowe w kwestyi uniwersyteckiej nie pójdą, podobnie jak w kwestyi reformy wyborczej poza 26·4 prc. mandatów ruskich.

O tem ruscy politycy nie powinni zapominać ani na chwilę.

† Ś. p. Jerzy Czartoryski.

Lwów, 27 grudnia.

Książę Konstanty, brat Adama Jerzego, a młodszy syn Adama Kazimierza, generała ziem podolskich — osiadł prawie sto lat temu we Wiedniu. Było to właśnie po likwidacyi idei napoleońskiej. Ks. Konstanty walczył w wojsku napoleońskiem przeciw Rosyi — poczem ciężko zachorowawszy, musiał opuścić służbę i po krótkiej wędrówce emigracyjnej osiadł w stolicy Habsburgów. Tu zakupił w dzielnicy „Weinhaus“ pałac (zwany przez Wiedeńczyków w pierwszej połowie 19-go wieku „Villa von der Nüll“) i stworzył zeń przybytek sztuki. Było to — by się tak wyrazić — drugie wydanie „Świątyni Sybilli“ ks. Izabelli Czartoryskiej. „Oest. Zeitung“ z r. 1857 — którą mam w swych zbiorach — pisze: „Każdego lata gromadzi się tu książęca rodzina Czartoryskich, jedyna wśród wysokiej szlachty, która obecnie we Wiedniu stanowi muzykalne macenasowstwo“. Obok muzyki uprawiano w willi „von der Nüll“ kult sztuki. Ks. Konstanty zbudował galeryę celem pomieszczenia wspaniałego zbioru obrazów, między którymi wybijały się zwłaszcza arcydzieła starowłoskiej szkoły. Żył we Wiedniu jako *grand seigneur* starego typu.

W takiem środowisku urodził się zmarły właśnie książę Jerzy. Lata młodości spędził zdala od ojczyzny, zdala od spraw narodowych, w atmosferze, przesyconej pierwiastkami piękna, wśród dostatków i magnackiego tonu.

Dopiero po zawarciu związku małżeńskiego z Czeszką, córką profesora Czermaka, skierował umysł swój w stronę ojczyzny, przejął się tą nutą patryotyczną i tą tradycyjną spuścizną rodu, która każdego Czartoryskiego wprzęgała do służby publicznej.

Stanął tedy książę Jerzy do szeregu i począł działać w służbie publicznej.

Ks. Jerzy był wybitnym reprezentantem kierunku politycznego. Był f e d e r a l i s t ą. Był nim w sześćdziesiątych latach, kiedy u zaczątków życia konstytucyjnego Galicyi ważyły się programy polityczne, układał się stosunek narodu do państwa, ustalały się podstawy, na których oparto politykę narodową.

Trzebaby powtórzyć dzieje Sejmu galicyjskiego z sześćdziesiątych lat — aby dokładnie określić rolę, jaką odgrywał w nich ks. Jerzy, walczący słowem i piórem dla swojej idei.

Okres to dziejów porozbiorowych dawno zamknięty. Główni działacze i świadkowie tych programowych zmagań, tego kształtowania się politycznego życia, tego tworzenia się programów i partyi, dawno zmarli. Zmarł Adam Sapieha, Zyblikiewicz, Smolka, Romanowicz. Ostatni z tej generacyi, która stoczyła walkę o rezolucyę z lat 1868 i 1873 schodzi do grobu książę Jerzy...

I aczkolwiek polityka narodowa w kraju poszła innemi tory, niż te, które jej książę Jerzy

wyznaczyć rad był, aczkolwiek w praktyce policznej zasady, na których ks. Jerzy oprzeć chciał stosunek narodu do państwa, nie przyjęły się — to jednak postać ks. Jerzego otaczana była nietylko szacunkiem, winnym czystej i poważnej osobistości, ale wprost uwielbieniem ogólnem.

Im bardziej dla współczesnej generacyi politycznej postać ta usuwała się w mgłę przeszłości, tem większą czcią była otaczana. Świadek wielkich, przełomowych chwil, spadkobierca wielkiego imienia, działacz społeczny i polityczny bez skazy — był ks. Jerzy Czartoryski żywym pomnikiem epoki odrodzenia naszego życia autonomicznego i narodowego w tej dzielnicy.

Z biegiem czasu, w miarę tego, jak programowa polityka polska pod zaborem austryackim ustalała się w formach nowoczesnych, w miarę tego, jak zasady, krzewione przez najbliższych ks. Jerzemu, przez obóz konserwatywny, przyoblekały się w kształty, odmienne od zasad, krzewionych przez niego — wycofał on się z rzędu czynnych polityków i począł pracę w dwóch kierunków: filantropijnym i oświatowym. Zarówno jako kurator lwowskiego zakładu dla ociemniałych jak i w całym szeregu posterunków humanitarnych stawał ks. Jerzy w pierwszym rzędzie tych, którzy zawsze spieszą tam, gdzie serce woła... Jako prezes lwowskiego „Towarzystwa pedagogicznego", jako cichy i niezmordowany pracownik w komisyi szkolnej Sejmu — kładł podwaliny nowoczesnego wychowania młodzieży w duchu narodowym.

Zawsze pogodny, zawsze łagodny, zawsze dobry, zawsze z pomocą spieszący maluczkim — przepędzał starość wśród ogólnego uwielbienia.

Szlachetna ta postać, ta senatorskość oblicza, które raz ujrzane, na zawsze pozostaje w pamięci — była w ostatnich latach symbolem, wiążącym współczesne pokolenie polskie z zamierzchłą przeszłością, z historyą i tradycyą.

Książę Jerzy bardzo rzadko w ostatnim okresie życia publicznie występował. A kiedy to czynił, jak n. p. w Sejmie, kiedy w imieniu narodu składał deklaracyę w sprawie wrzesińskiej — wówczas nie jeden człowiek mówił, lecz w jednozgodnem uznaniu wszystkich — cały naród.

Representativ man Polski dziewiętnastego stulecia, wiążący tradycye napoleońskich czasów ze współczesnością, wyrażający całą tę ewolucyę, jaką społeczeństwo przebyło w międzyczasie — zstępuje z księciem Jerzym Czartoryskim do grobu.

* * *

Zwłoki ś. p. ks. Jerzego Czartoryskiego, zmarłego w Wiedniu, spoczęły w kościele OO. Augustyanów. Wczoraj 26 b. m. odbyła się eksportacya na dworzec kolejowy. Pogrzeb odbędzie się w Sieniawie; oznaczony został na sobotę 28 bm. w południe. Ciało spocznie w grobowcu rodzinnym.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu odbyło się w kościele Augustynów pokropienie zwłok Jerzego ks. Czartoryskiego w obecności licznego duchowieństwa i wielu wybitnych osobistości ze świata politycznego. Na obchód żałobny przybyli członkowie rodziny zmarłego, mianowicie: wdowa księżna Marya, syn Witold i córka księżniczka Wanda, ponadto ministrowie hr. Stürgkh, Biliński, Zaleski, b. minister Beck, namiestnik Bienerth, pp. Abrahamowicz, Rosner, Korytowski, Lanckoroński, Jabłoński, Kozłowski, Ćwikliński, Madejski, Morawski, Struszkiewicz, Twardowski i wielu innych.

Z kościoła przewieziono zwłoki na dworzec kolei Północnej, skąd zostały odesłane do Sieniawy, gdzie zostaną pochowane w grobach rodzinnych.

Na wieść o śmierci ś. p. Jerzego ks. Czartoryskiego, honorowego członka i byłego prezesa Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Zarząd główny Tow. uchwalił: 1) wysłać pismo kondolencyjne do rodziny; 2) przeznaczyć 50 kor. na fundusz burs dla dzieci nauczycieli zamiast wieńca; 3) wysłać delegacyę na pogrzeb; 4) wywiesić chorągiew na gmachu Tow.

Dyrekcya kolejowa ogłasza:

Z okazyi pogrzebu ś. p. ks. Czartoryskiego w Sieniawie, koło Jarosławia, kursować będzie dla uczestników pogrzebu za opłatą zwykłych biletów w sobotę 28 b. m. nadzwyczajny pociąg pospieszny z wozami I, II i III klasy z Jarosławia do Lwowa, z następującym rozkładem jazdy: Jarosław (odjazd) godz. 4·30 popoł., Przemyśl (przyjazd) 5·03 popoł., Mościska 5·37 popoł., Sądowa Wisznia 5·57 popoł., Gródek Jagielloński 6·18 wieczorem, Lwów, dworzec główny 6·48 wieczorem.

DO JUTRA!

Lwów, 27. grudnia.

(#) Przez trzy dni świąteczne w sprawie bałkańskiej i w położeniu międzynarodowem nie zaszło nic nowego, bo zajść nie mogło, gdyż wszystko sprowadzone zostało obecnie do podwójnych obrad londyńskich, a z nich konferencya pokojowa zbiera się na następne posiedzenie dopiero jutro, w sobotę, równocześnie zaś prawie podejmie dyskusyę reunion ambasadorów po świątecznej, dłuższej, przerwie. Ponieważ zaś na jutrzejszem posiedzeniu pokojowi delegaci tureccy mają wystąpić wreszcie z kontr-propozycyą, więc jutro dopiero będzie decydujący dzień w kwestyi: pokój czy dalsza wojna?

Jeżeli jednak drażliwe kwestye, pozostawione same sobie, nie zaogniły się, lecz owszem doznały w ciągu przerwy jeszcze złagodzenia, dowodzi tego, że organizm Europy przeszedł już kryzys i że ma się stanowczo ku uzdrowieniu.

Pod tym względem sprawa serbsko-austryacka i rokowań pokojowych stoją w ścisłym związku, bo państwa bałkańskie, mając rozwiązane ręce z zawikłań międzynarodowych, stanowić będą dla Turcyi o wiele poważniejszy czynnik na wypadek podjęcia ponownego wojny. A przedmiot sporu pomiędzy Austryą a Serbią jest, zdaje się, stanowczo usunięty, tak co do sprawy Prochaski, jak portów adryatyckich. Świadczy o tem choćby fakt, że rząd austryacki zdecydował się na same święta ogłosić w półurzędowym „Fremdenblacie", o co chodziło w sprawie Prochaski i Tahy'ego. Dowiadujemy się stamtąd, że zarzuty Austryi przeciw postępowaniu serbskich władz wojskowych streszczają się w 4-ch punktach: 1) przytrzymanie poczty konsularnej do Skoplje i zabranie opieczętowanego worka, 2) obstawienie wojskiem i odcięcie budynków konsularnych austro-węgierskich w Prizrendzie i Mitrowicy, 3) przytrzymanie w areszcie przez dwa dni honorowego urzędnika konsularnego Bekisa Sami-effendiego w Prizrendzie, 4) naruszenie prawa opiekuńczego Austro-Węgier przez rewizyę w kościele katolickim i budynkach parafialnych w Prizrendzie.

Natomiast nie wliczono tu przerwy w korespondencyi Prochaski z Wiedniem, widocznie więc rząd austryacki uznał, że konsul ten nie miał racyi, obstając, aby także i podczas wojny wolno mu było wysyłać szyfrowane depesze.

Za to wszystko Pasicz przeprosił osobiście austro-węgierskiego posła w Belgradzie, Ugrona i przyrzekł dać wszelką dalszą satysfakcyę, którą znów Ugron zawarł w żądaniu, wcale nie mającem ubliżającej formy dla Serbii, aby przy wywieszaniu chorągwi austro-węgierskich na konsulatach w Prizrendzie i Dubrowicy, podczas powrotu na stanowiska obu konsulów, którzy pojawią się w pełnym mundurze, serbska kompania pod dowództwem oficera, oddała honory wojskowe.

Na ustępliwość Serbii w tym względzie wpłynęła niewątpliwie także przychylność Austryi w zgodzie na załatwienie sprawy portu adryatyckiego, bardzo korzystne dla Serbii. Nietylko bowiem port nad Adryatykiem, który Serbia ma sobie sama wybrać, będzie międzynarodowy, jak i kolej prowadząca do niego z Serbii przez Albanię, ale będą strzeżone przez żandarmeryę międzynarodową, a Serbia będzie miała wolny i bez cła przewóz towarów w obie strony, nie wyłączając amunicyi i materyału wojennego. Jestto więc zastrzeżenie takiej swobody w rozwoju ekonomicznym i politycznym, że większej Serbia nie miałaby, gdyby port handlowy był na jej terytoryum, a rząd serbski może teraz skierować, choćby nawet wszystkie swoje wojska, pod Czataldżę, na pomoc Bułgarom.

Ale podjęcia tam kroków wojennych nie życzy sobie Europa, a francuski prezydent ministrów Poincaré w ostatnich swych dwóch mowach, w senacie i izbie deputowanych, wyraźnie oświadczył, że mocarstwa w takim wypadku nie pozostaną obojętne.

Z pewnością zajmie się tą kwestyą też reunion ambasadorów, który po świętach ma się zająć też sprawą oznaczenia granic autonomicznej Albanii i wysp egejskich.

Co do tych wysp podajemy dziś w telegramach doniesienie „N. Fr. Pr.", że Turcya chce Grekom oddać cztery wyspy u dostępu do Dardanelów, natomiast sprzeciwia się przyznaniu im Krety a zwłaszcza Samosu. Otóż takie załatwienie i pod jednym i pod drugim względem wydaje się wątpliwe. Przedewszystkiem półurzędowe źródła francuskie doniosły, że reunion ambasadorów już się oświadczył, aby cztery wyspy, panujące nad dostępem do Dardanelów były zinternacyonalizowane pod zwierzchnictwem sułtana, zaś Kreta i Samos już dotychczas miały cień samodzielności w postaci autonomii, niezgodziłyby się więc, aby po wojnie pozostały od Grecyi dalej niż inne wyspy.

Co do Adryanopola, to zdaje się Bułgarya będzie musiała ustąpić i pozostawić go Turcyi, tak jak i półwysep Gallipoli wraz z cieśniną Dardanelską, choćby miały stanowić „wyspy" tureckie wśród posiadłości bułgarskich.

O tem wszystkiem możemy się dowiedzieć czegoś pewniejszego już jutro, a od jutrzejszego zwrotu na konf. pokoj. zależeć będzie w znacznej części i zagadkowe dotychczas stanowisko Rumunii, dotyczące rekompensat dla niej za powiększenie się Bułgaryi. Do jutra zatem, a licząc się z czasem na dojście telegramów, do pojutrze rana ciekawość nasza musi się uzbroić w cierpliwość.

Zamach na wicekróla Indyi.

Lwów, 27 grudnia.

(*l*) Ufność Anglii, że reformami, zapowiedzianemi podczas „durbaru koronacyjnego" w styczniu br. — zdoła uspokoić wzmagające się w Indyach niezadowolenie, doznała silnego wstrząśnienia. W poniedziałek, jak wiadomo z depesz, dokonano w Delhi, nowej stolicy brytyjskiego cesarstwa indyjskiego, zamachu na obecnego wicekróla tego państwa, lorda Hardinge, który niemal cudem tylko uniknął przytem śmierci. Niespodziewane to — a groźne „memento" wywołało w Anglii bardzo przykre wrażenie. Według dalszych depesz przebieg zamachu tak się przedstawia. Wykonany on został podczas uroczystego wjazdu lorda Hardinge do Delhi. Kalwakata wjazdowa wicekróla składała się z pięćdziesięciu bogato przystrojonych słoni, które niosły w palankinach dwór jego, świtę i wysokich dygnitarzy angielskich. Gdy kalwakata ta znalazła się mniej więcej w połowie ulicy Srebrnej, głównej arteryi ruchu miasta Delhi, obok wielkiego domu, przepełnionego publicznością hinduską, rozległ się nagle gwałtowny huk. Słoń, niosący wicekróla i jego małżonkę, kroczył mimo to spokojnie dalej, a sam wicekról nic nie zauważył. Dopiero gdy jeden ze służących zwrócił mu uwagę, że hindus, trzymający wachlarz, jest zabity i straszliwie poszarpany i gdy wśród otoczenia powstało wielkie poruszenie i zamieszanie, wicekról spostrzegł, że stało się coś niezwykłego groźnego i w tym dopiero momencie uczuł nagle sam silny ból w ramieniu, z którego przez mundur obficie już sączyła krew.

Natychmiast tedy zatrzymano pochód, policya rzuciła się do przyległego domu, z którego okien, jak przypuszczano, rzucono bombę, a lekarz przyboczny pośpieszył zbadać ranę wicekróla. Pokazało się, że rana jest dość ciężka, zadana ostrymi gwoździami, które utkwiły głęboko w mięśniach. Inne gwoździe tkwiły w hełmie i w płaszczu wicekróla.

Jego małżonka wyszła z wypadku bez szwanku, a z otoczenia padł ofiarą jedynie ów służący hindus, który ugodzony został całą zawartością bomby, złożonej z gwoździ i śrub. Po znalezieniu odłamków bomby stwierdzono, że była ona dość prymitywna, lecz silnie nabita masą wybuchową. Przewieziony do szpitala wicekról omdlał, lekarze stwierdzili jednakże, że rana, jakkolwiek ciężka, nie jest niebezpieczna, ponieważ gwoździe na naruszyły ani kości, ani wewnętrznych organów.

Uroczysty wjazd do Delhi doznał przykrej przerwy, a połączone z nim dalsze ceremonie odwołano.

O sprawcy zamachu i o motywach tej zbrodni do tej chwili nic pewnego nie wiadomo. Zdaje się że zanim policya zdołała wtargnąć do owego przepełnionego publicznością hinduską domu, sprawca miał dosyć czasu, aby ocalić się ucieczką. Liczne aresztowania do tej chwili podobno również na jego ślad nie naprowadziły. Więc i co do motywów zamachu istnieć mogą dotychczas tylko domysły i przypuszczenia. Te zaś są dla panowania Anglii nad Indyanami dość złowróżbne.

Już sam fakt, że zamach wymierzony był przeciwko lordowi Hardinge, głównemu inicyatorowi zapowiedzianych i częściowo już przeprowadzonych reform administracyjno-politycznych w Indyach dowodzi niejako, że w kołach malkontentów hinduskich reformy te nie znalazły wdzięczniejsz go oddźwięku. Niektóre pisma przypuszczają, ze sprawcą zamachu jest zapewne jeden z bengalskich rewolucyonistów i że motywem zbrodni była chęć zemsty za przeniesienie stolicy Indyi do Delhi, za wzmocnienie przez to wpływów i znaczenia Mahometan indyjskich. Wśród ludności Bengalu wielkie oburzenie wywołał był jak wiadomo zamiar podziału administracyjnego tej prowincyi.

Otóż lord Hardinge licząc się z tem oburzeniem, cofnął był ów zamiar, lecz i to widocznie niezadowolenia nie uśmierzyło.

Inni przypuszczają znów, że sprawcy zamachu szukać należy w wielkiej liczbie anarchistów hinduskich, ludzi z europejskiem wykształceniem, którzy wśród dzisiejszych stosunków panujących w tym kraju, zwłaszcza wśród uprzedzeń i podziałów kastowych, nie mogą znaleźć odpowiednich dla siebie podstaw bytu i z tego powodu zwracają się z fanatyczną nienawiścią przeciwko najeźdzcom angiels.im. Z tych to kół pochodzili sprawcy zamachów dawniejszych na sędziów angielskich i zabójca pułkownika Wyllego. Między tym zemachem popełnionym przed kilku laty, a obecnym zachodzi ta analogia, że oba wymierzone były właśnie przeciwko zwolennikom i propagatorom najszerszych reform na rzecz tubylczej ludności w Indyach. Nacyonaliści indyjscy widocznie reform takich z rąk angielskich wcale sobie nie życzą, obawiając się, że mogłyby im one utrudniać dalszą, akcyę rewolucyjną.

To też konserwatywne „Times" przestrzega dziś rząd angielski przed dalszemi reformami, twierdząc, że widocznie Hindusi należycie ich ocenić nie potrafią, i domaga się euergicznej polityki represyjnej, celem gwałtownego stłumienia anarchistyczno-rewolucyjnego ruchu w tej kolonii. Natomiast „Times of Indya" twierdzi, że usposobienie ludności Indyi jest dziś pełne nadziei i ufności do rządu angielskiego i ostrzega, aby wskutek tego zamachu nie oddawano się nieuzasadnionemu pesymizmowi.

Ofiara zamachu, lord Hardinge, dzierży zarząd wicekróla dopiero od roku. Był on poprzednio podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych i uchodził za osobistego przyjaciela zmarłego króla Edwarda, zarazem za głównego twórcę rosyjsko-angielskiego zbliżenia.

Motyw zamachu wyjaśni się dopiero, gdy policyi powiedzie się ująć sprawcę i gdy stwierdzi, do jakiego należy obozu.

Wybory do Rady miasta Lwowa.

Lwów, 27 grudnia.

Trzy tygodnie dzielą nas od dnia 16 stycznia, terminu wyboru stu radnych stolicy kraju, a ruchu przedwyborczego jakby nie było. Przedewszystkiem jest to może objawem wyczerpania długotrwałą niepewnością sytuacyi politycznej i co za tem poszło wyczerpania wskutek wprost katastrofalnego kryzysu gospodarczego, który nawiedził cały kraj i niemniej miasto stołeczne. Przesilenie ekonomiczne jeszcze trwa, a chociaż się spodziewamy jego bliskiego końca, wciąż jeszcze jak zmora cięży na wszystkich warstwach ludności. To nie jest chwila do walki wyborczej odpowiednia, to do walki nie stwarza usposobienia.

Klub mieszczański Rady miejskiej, w którego rękach leżą rządy miasta, dał chwalebną inicyatywę do konsolidacyi stronnictw przy nadchodzących wyborach i w tym kierunku rozwija cichą, lecz energiczną a pożyteczną działalność. Organizują się urzędnicy w komitet wyborczy — jak zawsze — dla przeprowadzenia do Rady miejskiej swoich reprezentantów. Rozpoczęło organizacyę przedwyborczą stronnictwo katolicko-narodowe, które pragnie, jak dotąd przeprowadzić w drodze kompromisu kilku swoich członków do Rady, zorganizowali się żydzi, którzy skutkiem rozbicia i wzajemnie zwalczających się stronnictw kandydackich przy ostatnich wyborach przyczynili się do upadku kandydatów żydowskich, zawiązał się najbliżej nam stojący polski komitet demokratyczny (klubu centrum), emanacya polskiego stronnictwa demokratycznego, zainicyowały przygotowania do wyborów niektóre okręgowe organizacye narodowe, które tym razem nie mają tendencyi być jedynie posiłkowym komitetem partyjnym, lecz dbać przedewszystkiem o zapewnienie doborowego pod względem narodowo-polskim składu przyszłej Rady bez różnicy na przynależności partyjnej, zapowiedział powstanie komitet handlowo-przemysłowy, który również składem swoim poręcza możność konsolidacyi stronnictw, inne komitety, nawet te, które przy poprzednich wyborach liczbą swoich zwolenników poważne zajęły miejsce, na zewnątrz dotąd nie wystąpiły.

Polski komitet demokratyczny (klubu centrum) składający się z przeszło stu poważnych obywateli ze wszystkich sfer i zawodów miasta, odbył dwa licznie obesłane posiedzenia, na których przeprowadzono zajmującą dyskusyę nad najbliższemi zadaniami wybrać się mającej Rady i złożył dalszą akcyę w komitet ściślejszy pod przewodnictwem prorektora Politechniki Tadeusza Fiedlera, jako prezesa, dr. Tadeusza Dwernickiego i dyr. Władysława Terenkoczego, jako wiceprezesów.

Z dyskusyi przeprowadzonej na posiedzeniach obszerniejszego komitetu wysunęła się na czoło opinia, że Rada miasta nie powinna być wybitną areną walk politycznych, lecz przedewszystkiem zgodnej pracy dla dobra i na pożytek miasta — przy zachowaniu jego polskiego charakteru. Stąd dbać należy, ażeby do Rady miejskiej weszli ludzie o nieskazitelnym charakterze, dobrzy Polacy, lecz jak najlepiej ukwalifikowani do pracy gospodarczej na pożytek miasta.

Poruszano w tych dyskusyach cały szereg pilnych potrzeb miasta, a wskazano, że tem łatwiej dadzą się przeprowadzić, im rychlej przyszła Rada miejska uprości swój tok instanci, im sprężystszą będzie w urzędowaniu.

Komitet obszerniejszy poruczył w końcu swojemu prezydyum i komitetowi ściślejszemu, ażeby wedle swego uznania prowadził dalsze czynności przedwyborcze i zwołał po świętach zgromadzenie wyborców, zwłaszcza po wyjaśnieniu sytuacyi przedwyborczej i zależnie od tego wyjaśnienia postąpić.

Na razie nie da się jeszcze orzec, czy usposobienie do pokoju i zgody będzie powszech-

---

Odcinek „Gazety Wieczornej" z d. 27 grudnia 1912.

60

STEFAN ŻEROMSKI

WIERNA RZEKA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Na sobie miał torbę ze wszystkimi dokumentami, z tysiącem sekretów rządu, ze wszystkiem, co się dokonywało i dziać jeszcze mogło. Niósł w tej torbie jak gdyby serce walczącej Polski, w którem żywa pulsowała krew. Nie mógł tej torby ani nigdzie ukryć, ani w biegu porzucić, ani zniszczyć, gdyż pędziło za nim z dziesięciu żołnierzy. Olbrzymiemi skokami uciekał. Przesadzał krzaki, zmurszałe płoty, rozmiękłe zagony, rów pełen jeszcze lodu. Dopadł łąk. Ujrzał jakoweś na błoniu zarośla, Tam gnał. Lecz oto nagle przerażenie jak ogień zapaliło się w jego głowie. Niespodzianą ujrzał przed sobą — rzekę. Wezbrana po same górne brzegi od wiosennego roztopu i wylewu, pełna czarnej, wijącej się wody, która bujnemi płynęła baniami, — głęboka rzeka zamykała drogę półkolem w prawo, półkolem w lewo. Uderzył ucho niemy jej szum, ukazał się zdziczałym oczom zbiega czarny jej wąż, jako przeklęta, szydząca moc, która przecina ostatni ślad ucieczki. — Zmyliła się rozważna myśl. Przepadł jedyny sposób ratunku... Ciemna rozpacz oślepiła oczy.

Wtedy tajemnicza, skłębiona woda otwarła swój czarny nurt, jakoby łono. Pojął. Jęknął. Zdarł z ramienia rzemień i z zamachem cisnął skórzaną torbę, — sekret Ojczyzny, — w głębinę... Rzeka plusnęła — na znak, — ni to głuchą odpowiedź. Zawarła się. Tysiącem zawinęła fal skarb powierzony. Popłynęła w krętą, prastarą, a wieczy[illegible]wą, daleką drogę.

Westchnął.

Widzieli ten jego ruch żołnierze. Dopadli go, osaczając ze wszech stron. Obrócił się do nich twarzą. Z tyłu biegł oficer Wiesnicyn, krzycząc swoje:

— Żywego rękami brać! Żywego! Nie waż się ubić. Osaczaj!

Olbromski wzmógł się na duszy. Wzgardził długiem więzieniem, — konaniem na szubienicy. Przystanął. Pierwszemu z sołdatów, który doń podbiegł, wypalił w łeb z pistoletu. Poderwał szablę, która trupowi z ręki wypadła i ciął z ramienia w szyję drugiego. Lewą ręką wyrwał z za pasa drugi pistolet i trupem położył nowego napastnika. Za sobą miał rzekę, przed sobą siedmiu. Bronił się, jak osaczony tygrys. Żołnierze, słysząc nieustanną oficera komendę, żeby go brać żywego, prawie nie zażywali oręża. Szli nań kupą z gołemi rękami. Korzystając z tego rozkazu, ciął z wysoka, rąbał na odlew, sztychem przebijał i odskakiwał brzegiem, szukając dogodnego miejsca, gdzieby skoczyć w wodę i uchodzić na drugą stronę. Oficer, spostrzegłszy, że trzech żołnierzy leży na ziemi, a reszta boryka się z tym jednym człowiekiem, rzucił sie nań z gołą szablą. Olbromski zobaczył go za pierścieniem żołnierskim. Krzyknął nań z pogardą:

— Ty! Tchórzu!

Zakipiał w sobie ponury Wiesnicyn. Skoczył sam w dragoński szereg z pałaszem w ręce, ażeby powstańcowi szablę z ręki wytrącić. (C. d. n.)

nem i czy dzisiejszy spokój będzie trwałym. Gdyby przyszło do walki, to im później się rozpocznie, tem może być namiętniejszą i zażartszą. Pragnąć gorąco należy, żeby dobra wola służenia miastu u wszystkich zwyciężyła i pokonała ambicye partyjne i osobiste.

Dr. ELIASZ GOLDHAMMER.

Bł. p. dr. Eliasz Goldhammer zmarł we wtorek wieczór w Tarnowie, w 62 roku życia. Smutną wiadomość o przedwczesnym zgonie jednego z najwybitniejszych adwokatów i obrońców naszych, zasłużonego działacza z pod sztandaru polskiej demokracyi, cenionego przedewszystkiem z powodu zacności i prawości charakteru, możemy dziś dopiero dać szerokim kołom. Stratę błp. Goldhammera opłakuje przedewszystkiem Tarnów, który stracił w nim jednego z najpracowitszych, najpilniejszych i rzeczywiście najzasłużeńszych członków rady miejskiej, człowieka wielkiej humanitarności, najlepszego obywatela i szczerego patryotę. To też na wieść o śmierci tego zacnego męża wszystkie instytucye i korporacye, w których zmarły pracował, wywiesiły na swych gmachach żałobne flagi.

Bł. p. dr. Eliasz Goldhammer urodził się w Dynowie w r. 1851, gdzie pobierał elementarne nauki. Był uczniem tarnowskiego gimnazyum. Po studyach uniwersyteckich, które ukończył w Krakowie, wrócił do Tarnowa, gdzie już stale osiadł i był jego chlubą. Tu już jako koncypient adwokacki, w młodym wieku, bo licząc lat zaledwie 25, wszedł w skład Rady miejskiej, której członkiem był lat 36. Od roku 1881 zasiadał również bądź to w Dyrekcyi, bądź to w Wydziale Kasy Oszczędności miasta Tarnowa.

Poza tem brał udział we wszystkich sprawach ważnych dla miasta, wszędzie odznaczając się wielką sumiennością, pracowitością i prawością charakteru.

Dowodem szczerego i głębokiego żalu z powodu śmierci dr. Goldhammera były uchwały instytucyi, w których zmarły pracował i jego pogrzeb. I tak Tow. eskontowe, którego bł. p. dr. Goldhammer był założycielem, uchwaliło za jego inicyatywą jeszcze zeszłego roku wybudowany własny dom „Ochronki", nazwać jego imieniem. To samo Towarzystwo ufundowało nadto stypendyum jego nazwiska, dla biednego ucznia gimn. tarnowskiego. Rada wyznaniowa gminy izraelickiej w Tarnowie, której członkiem zmarły był wiele lat, ofiarowała grób honorowy. Adwokaci tarnowscy odbyli we środę posiedzenie celem oddania czci swemu zmarłemu koledze. Na czwartek wreszcie tuż przed pogrzebem, który się odbył o g. 2. popoł. zwołał burmistrz miasta, dr. Tertil, Radę miejską na posiedzenie żałobne, skąd cała Rada in corpore udała się na pogrzeb.

Tysiączne tłumy oddały ostatnią przysługę nieodżałowanej pamięci dr. Goldhammerowi, co było najlepszym dowodem jego popularności.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Piątek (27 grudnia): rzym.-kat. Jana Ew. Gr.-kat. Ftyrsa M.

Wschód słońca o g. 7·18 rano, zachód słońca o g. 3·23 po południu,

Repertuar teatru miejskiego:

W piątek o godz. 3·30 popołudniu „Betleem polskie" L. Rydla.

Wieczorem o g. 7·30 „Zaza" występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

W sobotę popołudniu o godz. 3·30 „Małka Szwarzenkopf", sztuka G. Zapolskiej.

Wieczorem o g. 7·30 „Kochany Augustynek", operetka L. Falla.

W niedzielę popołudniu o godz. 3.30 „Miłość cygańska", operetka F. Lehara

Wieczorem o g. 7·30 „Tosca" występ J. Korolewicz-Waydowej.

Z teatru miejskiego komunikują: Jako czwarte przedstawienie z cyklu Molierowskiego ukaże się w poniedziałek 30 bm. 3 aktowa komedya Moliera „Amfitryon". W komedyi tej, jednej z najdowcipniejszych, a zarazem jednej z najkunsztowniejszych w twórczości genialnego komedyopisarza, przedstawia Molier pod bardzo przejrzystą formą antyczno-mitologiczną wspaniały w swoim realiźmie obraz upadku etyki i obyczajów w otoczeniu „króla słońca", Ludwika XVI, który sam występuje w tej komedyi pod postacią Jowisza. Miłosne zaloty króla-Jowisza, skierowane w celu przyprawienia rogów Amfitryonowi, małżonkowi pięknej Alkmeny, wypełniają akcyę tej wyśmienitej komedyi, którą poznamy w poniedziałkowej premierze w nowym świetnym przekładzie T. Żeleńskiego (Boya) i najstaranniejszem przygotowaniu. Razem z „Amfitryonem" wystawiona zostanie pełna humoru jednoaktówka „Pocieszne wykwintnisie", należąca do najzabawniejszych komedyi Moliera. W wykonaniu obu utworów biorą udział najlepsze siły naszej sceny. Abonamentu nr. 19. Na wtorek 31 bm. przygotowuje teatr miejski tradycyjne przedstawienie sylwestrowe z niezwykle urozmaiconym programem, na które złoży się 12 numerów, ze współudziałem sił komedyowych, operowych i operetkowych. W dniach 4, 7 i 9 stycznia wystąpi w naszej operze gościnnie Józefina Finzi-Magrini, słynna koloraturowa artystka opery w Barcelonie i w Nowym Jorku. Pierwszy raz wystąpi w „Traviacie".

Redutograf. (Tel. wł. bez drutu). Komitet reduty teatralnej zawarł umowę z firmą Pathé Frères, która w czasie sylwestrowej reduty robić będzie zdjęcia kinematograficzne wszystkich rozbawionych uczestników. Nadto odbędą się sensacyjne zapasy dwóch, ale nie światowych, lecz tylko pod maską pragnących walczyć atletów. Gospodarzem reduty (balu maskowego) wybrany p. Józef Zaremba. Kancelarya redutowa znajduje się w budynku teatru miejskiego, parter, drzwi nr. 24, gdzie codziennie urzęduje od godz. 10—1 przedpołudniem i od godz. 3—6 wieczór.

„Gwiazdka" dla żołnierzy. W porozumieniu z ministerstwem wojny i w imieniu pozostającego pod protektoratem księżnej Zofii Hohenberg komitetu do zbierania składek dla żołnierzy na granicy państwa pozwalają sobie podpisani zawiadomić, że zbieranie datków bynajmniej nie ustaje ze świętami Bożego Narodzenia, lecz ma trwać jeszcze mniej więcej do 15 stycznia 1913. Trwa bowiem z niesłabnącą siłą zainteresowanie pomysłem, aby żołnierzom na granicy za pomocą podarków dać dowód powszechnej dla nas sympatyi — a zarazem chodzi o to, aby nie przerywać nagle działalności komitetów krajowych, rozpoczętej dopiero niedawno. Książę Franciszek Liechtenstein, Leopold bar. Chlumecky.

Zabawki z Kulik. Z powodu zwinięcia sklepu, jutro, dnia 28 bm., odbędzie się po cenach bardzo zniżonych wielka wysprzedaż zabawek z Kulik w sklepie „Małego Światka", pasaż Mikolascha.

O weteranów z 1863 r. Otrzymujemy z Krakowa następujące pismo: Społeczeństwo nasze przygotowuje się uroczyście do obchodu rocznicy powstania styczniowego. Pięćdziesiąt lat bowiem mija od chwili, kiedy młodzież ówczesna oddała swe życie i mienie na ołtarzu Ojczyzny, by zerwać pęta niewoli. Ci, którzy z nich pozostali, a którzy wówczas wszystko poświęcili Ojczyźnie, mają prawo domagać się od społeczeństwa bodaj dachu nad głową i najskromniejszej strawy. Zadania tego podjęło się w Krakowie towarzystwo pod nazwą Przytuliska weteranów z r. 1863/4, założone przed laty 20 i przez cały ten czas utrzymuje stale w budynku własnym przy ulicy Biskupiej około 40 weteranów, dając im prócz mieszkania i munduru najskromniejsze utrzymanie. Obecnie coraz ciężej przychodzi Towarz. spełnienie tego szczytnego zadania, ale mimo to nie wolno tych biedaków, których codzień więcej z powodu niedołężności i wieku przybywać będzie, zostawić bez dachu i utrzymania. W roku zatem jubileuszowym zwraca się Towarzystwo Przytuliska weteranów z r. 1863/4 do społeczeństwa polskiego z prośbą o złożenie choćby najskromniejszych datków, celem wzmożenia funduszów na utrzymanie weteranów, którzy obecnie znajdują i będą znajdowali przytułek. — Datki przyjmuje Zarząd Przytuliska weteranów z r. 1863/4 w Krakowie przy ul. Biskupiej l. 16.

Z poczty. Z dniem 1. stycznia 1913 r. zaprowadza się składnice pocztowe z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczeń w Rażniowie (urząd poczt. w Zabłotcach k. Brodów), w Tropiu (urząd poczt. w Czchowie), w Załanowie (urząd poczt. w Rohatynie) i w Czyżykach (urząd poczt. w Mogile), a służbę listonosza wiejskiego sześciorazową tygodniowo przy urzędzie poczt. w Zabierzowie koło Niepołomic dla: Woli zabierzowskiej, Nowej wsi i Chobat, a w Litwinowie trzyrazową w poniedziałki, środy i piątki dla Wołoszczyny i Bożykowa, a we wtorki, czwartki i soboty dla Rudnik.

Tow. Bratniej Pomocy w Monachium zwraca się do swych dłużników do r. 1909 z usilną prośbą o zwrot długów, lub podanie swych adresów, a w razie nieotrzymania ich poda się nazwiska do wiadomości publicznej. Adresować listy i przekazy należy: Łucya Konopczyńska (dla kom. rewindykacyjnej) Bayern, München, Georgenstrasse 35 I. l.

Sokół IV. we Lwowie urządza we wtorek dn. 31. b. m. wielki wieczór sylwestrowy z urozmaiconym programem w sali gimnastycznej męskiej szkoły św. Antoniego (początek o 7·30 wiecz.), a w sobotę 4. stycznia wspólny opłatek z wieczornicą w sali ratusza o 8 w.

Zgromadzenie pełnego komitetu handlowo-przemysłowego. W sobotę 28. b. m. o g. 8 w. odbędzie się w gmachu Ligi pomocy przem. w sali na I. p. zgromadzenie pełnego komitetu handl.-przem. dla wyborów Rady miejskiej. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z działalności członków Rady miejskiej wybranych z łona komitetu handl.-przem. w ubiegłych kadencyach urzędowania Rady m. i program Rady m. na przyszłość.

Z „Gędźby“. Na ostatniem walnem zgromadzeniu wybrano następujący wydział: prezes M. Gajewski, zast. M. Walewski, sekr. L. Machan, zast. L. Baar, skarbnik J. Prochaska, wydział pp.: A. Leska, J. Wittlinówna, W. Dwernicki, J. Procyszyn, H. Tabiński. Dyrygentem chóru mieszanego wybrano p. A. Różańskiego, dyrygenta Lutni poznańskiej, zaś dyrygentem chóru męskiego p. H. Tabińskiego. Do komisyi rewizyjnej weszli pp. W. Baar, T. Rogowski i Fr. Zaremba.

Kurs przygotowawczy do egzaminu wydziałowego z grupy III, tudzież do egzaminu kwalifikacyjnego dla szkół ludowych, otwiera 1 stycznia 1913 Ognisko kraj. Związku nauczycielskiego we Lwowie (Zulińskiego 15). Zgłoszenia codziennie od 3 do 6 w.

Składanie życzeń świątecznych i noworocznych dla osób posiadających szersze stosunki towarzyskie, pociąga za sobą nietylko utrudzenie fizyczne, ale także i pewną sumę kosztów na fiakry, bilety i marki pocztowe. To też coraz więcej przyjmuje się chwalebny zwyczaj, aby tę formę konwencyonalną, w życiu towarzyskiem często konieczną, związać z celem społecznym i zamiast składania uciążliwych wizyt lub rozsyłania pisemnych życzeń, wpłacać pewną odpowiednią do zamożności kwotę na cele ogólne narodowe. Takim celem niezmiernie aktualnym i palącym jest obecnie składkowanie na rzecz szkół kresowych, utrzymywanych przez Tow. Szkoły Ludowej. Położenie tych szkół staje się z dniem każdym krytyczniejsze, wobec tego, że sprawy polityki bieżącej w parlamencie zepchnęły zupełnie z widowni kwestyę upaństwowienia trzech zakładów średnich, utrzymywanych przez T. S. L. w Białej i w Orłowej. Zarząd Główny T. S. L. dobywa ostatnich wysiłków, aby ten nasz dorobek narodowy utrzymać i nie pozwolić go zaprzepaścić; niestety, sytuacya z dniem każdym staje się krytyczniejszą wobec grozy zwinięcia tych zakładów, jeżeli społeczeństwo polskie w tym ciężkim momencie przesilenia nie okaże Towarzystwu bardzo wydatnego poparcia. Okolicznościowe składanie datków na szkoły kresowe T. S. L. zamiast życzeń świątecznych i noworocznych bądź do redakcyi pism, bądź wprost do Zarządu Głównego T. S. L. (Kraków, Floryańska 15), może w pewnym przynajmniej stopniu tej klęsce narodowej zapobiedz. O wszelkich datkach jakie z powodu życzeń świątecznych i noworocznych wpływać będą, ukażą się natychmiast komunikaty w dziennikach.

Pawilony zakaźne we Lwowie. Uroczystość poświęcenia i otwarcia kraj. zakładu dla chorób zakaźnych przy kraj. szpitalu powsz. we Lwowie (ul. Piekarska) odbędzie się w niedzielę d. 29. bm. o godz. 11 przedpoł.

Ze świąt. Wśród deszczu rozpoczęliśmy we wtorek tegoroczne Boże Narodzenie, z deszczem też wróciliśmy dziś do codziennych zajęć. Nic dziwnego, że w tych warunkach, wśród takiej „psiej“ pogody, nudno było w mieście przez oba dni świąteczne. Brak mrozu i śniegu, brak tego tradycyjnego dawniej tła, odebrał już sporo uroku świętu, do reszty „zapaskudził“ nastrój deszcz ulewny, którego ślad pozostał w całem mieście w postaci głębokiego, takiego prawdziwie lwowskiego błota. I spokojne były bardzo święta tegoroczne. Pogotowie ratunkowe i policya interweniowały w bardzo nielicznych wypadkach. Ogólna bieda, ogólny zastój, ogólna apatya odbiły się na przebiegu uroczystych dni.

W kole literacko-artystycznem zgromadził wspólny opłatek liczny zastęp członków. Przemówienia niemal wszystkie, począwszy od wstępnego prezesa dra Vogla miały za tło wypadki ostatnich dwu miesięcy i związaną z nimi sprawę polskiej oryentacyi politycznej. Pełne zapału na mowy wypowiedzieli także wiceprezydent miasta dr. Rutowski i wiceprezes Koła dyr. dr. Wł. Lewicki. Gdy toastem „Kochajmy się“ zakończono tradycyjną uroczystość łamania się opłatkiem, dr. Czołowski wymownemi słowy podniósł sprawę przyszłego uniwersytetu ruskiego, poczem zebrani jednomyślnie uchwalili przyłączenie się do rezolucyi niedzielnego wiecu doktorów wszechnicy lwowskiej w obronie polskiego charakteru dziś istniejącego uniwersytetu, zlecając prezydyum Koła lit. art. wysłanie odpowiedniego telegramu do parlamentarnej naszej rsprezentacyi w Wiedniu.

W sprawie hydrotechników. Z Wiednia komunikuje nam nasz korespondent: W skutek interwencyi Koła polskiego z inicyatywy posła Kędziora poleciło ministerstwo robót publicznych namiestnictwu galicyjskiemu, aby ukończonych słuchaczy wydziału hydrotechnicznego politechniki lwowskiej przyjmowało do służby bez odnoszenia się do ministerstwa, na równi z ukończonymi słuchaczami wydziału inżynieryi komunikacyjnej.

Zgon zasłużonego rabina. Z Tarnobrzega nam piszą: W niedzielę 22 bm. odbył się pogrzeb tutejszego nadrabina Horowitza przy udziale kilkutysięcznego tłumu z całej okolicy. W pogrzebie była reprezentowana tutejsza Rada gminna przez burmistrza p. Kolasińskiego, sąd przez sędziego Bochniewicza i starostwo przez kierownika tegoż p. Przybysławskiego, oraz komisarza p. Strzyżowskiego. Zmarły był wielce uczonym człowiekiem i należał do największych rabinów galicyjskich, był też powszechnie ceniony i poważany. Następcą został jego jedyny syn Alter Horowitz.

Katastrofa w kopalni. Z Krakowa donoszą, iż w przeddzień świąt wydarzyła się w Jaworznie w szybie „Helena“ tamtejszej kopalni węgla — poważna katastrofa. Wskutek usunięcia się warstwy ziemi mianowicie zasypanych zostało kilko robotników. Z tych trzech straciło życie, dwaj zaś odnieśli rany.

Wybory uzupełniające w Świeciu w zaborze pruskim. „Dziennik Poznański“ donosi: Prezydent rejencyi kwidzyńskiej ustanowił termin wyborów uzupełniających do parlamentu Rzeszy w okręgu świeckim, opróżnionym z powodu złożenia mandatu przez dotychczasowego posła landrata Hallema, na poniedziałek dnia 30 grudnia. Niezwykły ten pośpiech w ustanowieniu terminu wyborów uzupełniających utrudni nam niewątpliwie rozwinięcie należytej agitacyi wyborczej. Tem więcej trzeba nam wytężyć wszystkie siły, aby wyzyskać czas niedługi, dzielący nas jeszcze od wyborów, poczynić wszelkie przygotowania i zapewnić zwycięstwo naszemu kandydatowi. Przypuszczać można, że po cierpkiej nauczce, jaką rząd i uzurpator mandatu tego tego landrat Hallem otrzymali w parlamencie niemieckim, wybory w dniu 30. odbędą się bez takich gwałtów, jak w styczniu b. r. A w takim razie wybór kandydata polskiego p. Sas Jaworskiego jest zapewniony.

Odznaczenie Skałłona. Z Warszawy donoszą: Podobno Skałłon z okazyi imienin cara przyjęty był na posłuchaniu w Carskiem Siole, które to posłuchanie wypadło nader pomyślnie. Skałłon ma uzyskać nowe odznaczenie. Mianowicie, wedle obiegających pogłosek, otrzymać ma tytuł hrabiowski.

Po rosyjsku. Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej ma zamiar przenieść dworzec kolejowy do dworca kolei kaliskiej za miastem, aby grunty, na których dworzec był wybudowany, rozparcelować i pokryć w ten sposób niedobór, jaki się od czasu objęcia zarządu przez organy rządowe okazał. Za czasów dawniejszego zarządu kolej warszawsko-wiedeńska przynosiła dochody, obecna gospodarka przyniosła znaczne straty.

Wysiedlanie żydów z Wołynia. W ciągu ostatnich trzech miesięcy z gubernii wołyńskiej zaczęto masowo wysiedlać żydów zamieszkałych w tej gubernii od lat wielu. Żydzi byli wysiedlani głównie z powiatów dubieńskiego, kremeńczugskiego, żytomierskiego i zasławskiego. Miano wysiedlić około 800 rodzin, tj. prawie 5000 osób. Obecnie naczelnik kraju, po zbadaniu sprawy kazał wstrzymać wysiedlanie żydów z gub. wołyńskiej do dnia 15 kwietnia 1913 r., o czem telegraficznie zawiadomiono gubernatora wołyńskiego. Istnieje przypuszczenie, że takie samo postanowienie zostanie wkrótce wydane co do żydów, zamieszkałych w guberniach kijowskiej i podolskiej.

Nowy minister spraw wewnętrznych w Rosyi. Z Petersburga donoszą: Minister spraw wewnętrznych Makarow ustąpił. Następcą jego został mianowany gubernator czernichowski Makłakow.

Dżuma. W miejscowości Kotowka koło Nowoczerkawska w Rosyi stwierdzono klinicznie dżumę. 12 osób umarło, 8 jest chorych. Całą miejscowość otoczono kordonem wojskowym.

Koncesye na apteki. Namiestnictwo nadało prawomocnie koncesye: magistrowi farmacyi, Karolowi Wiktorowi 2 im. Düllowi na samoistne prowadzenie apteki publicznej w Bohorodczanach, kupionej od aptekarza S. Fuchsa; magistrowi farmacyi Abrahamowi Kollerowi na samoistne prowadzenie apteki publicznej w Budzanowie, nabytej w drodze kupna od wdowy i spadkobierców po aptekarzu Michale Jasieńskim; oraz magistrowi farmacyi Juliuszowi Cukerowi na samoistne prowadzenie apteki publicznej w Obertynie, kupionej od aptekarza Piotra Cukiera.

Z życia młodzieży akademickiej. Na 51 zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Tow. Bratniej pomocy słuchaczów politechniki na kuratorów zaproszono ponownie profesorów dr. Stan. Anczyca i dr. Pl. Dziwińskiego.

Do Zarządu Towarzystwa wybrani zostali: T. Rudzki (przew.), Cz. Łapiński (zast.), Wład. Piętka (sekretarz), J. Homolicki (skarbnik), St. Burchardt (bibliotekarz), oraz Wł. Litwinowicz, St. Szafnicki, J. Wójcicki, Wł. Smoczyński, L. Rzerzycha, W. Modrzejewski, T. Ciechanowski, K. Saski, W. Misky, Z. Rybak, J. Waszczyński, T. Nowak, B. Siminowicz.

Uciekające ryby. Jeden z lwowskich handlarzy ryb poskarżył się w przededniu świąt na policyi, iż zostawił jednego dnia wieczór w kadzi około 100 żywych ryb, a następnego dnia skonstatował, „że wszystkie ryby stamtąd uciekli“.

Raptularzyk kieszonkowy na rok 1913. Jak w innych latach, tak i w tym roku wydała lwowska fabryka ksiąg handlowych i kopiałów „Leopolia“, znany swój raptularzyk kieszonkowy. Prawdziwie ładna, wygodna i pożyteczna ta książeczka, zwłaszcza dla adwokatów, notaryuszy, lekarzy, kupców, przemysłowców i wszystkich tych, którzy terminy sądowe i wekslowe, lub też zdarzenia z dnia zwykli zapisywać, a zapiski te zawsze zwykli nosić przy sobie. Książeczka bardzo tania, w formie notatki kieszonkowej, już wyrobiła sobie stałą klientelę i jest do nabycia w każdym lepszym handlu papieru i w każdej księgarni. Ciekawa rzecz, że gdy zeszyty, bruliony tej fabryki są w ręku każdego dziecka, oddział ksiąg handlowych, kopiałów ciągle musi się zmagać z obojętnością naszego kupiectwa i banków, które wolą sprowadzać za tysiące koron księgi z Wiednia, Pragi i Budapesztu, mimo że księgi „Leopolii“ w każdym kierunku dorównują księgom pozakrajowym, a fabryka „Leopolia“ z naciskiem w swych reklamach podnosi, że nie żąda żadnych wyrozumiałości i względów przy ocenie swoich książek handlowych i kopiałów. Miejmy nadzieję, że obecnie gdy przemysł zachodni tak „pięknie“ odwdzięczył się kupiectwu galicyjskiemu za popieranie jego wyrobów, zajdzie nareszcie upragniona zmiana i że fabryka „Leopolia“ doczeka się nareszcie zasłużonego uznania dla swoich wyrobów.

MAŁY FEJLETON.

KAŁUŻA.

Na bruku lśni kałuża — czarna, wstrętna, wielka
Zda się — ściek wszystkich brudów, wszystkich [grzechów miasta;
Z jej mętnej toni straszna chorób żywicielka —
Woń ohydna — jak kwiecie zatrute wyrasta.

Na powierzchni błotnistej tęcza pleśni skrzy się
Niby szyba południa przepalona żarem
Lub słońca błysk złamany w rycerskim kirysie
I złotem damaskowań roztęczony starem.

O miasto! W łonie twojem tak, jak w tej kałuży,
Zbrodnia łączy się z pięknem, z grzechem spla- [ta cnota,
Pijany geniusz tłumom za cel szyderstw służy,
Krocząc chwiejnie przez zbrodni i śmieszności [błota.

W tłumie dziewica piersią o heterę trąca,
Na suknię starca splunął ulicznik zuchwały,
A nad tym dziwnym splotem tarcza jaśniejąca —
Słońce — rzuca pękami swe złociste strzały!

OSWALD N. NIGEOD.

Na rozstaju.

Turcya odrzuca żądania „Związku“. — Utarczki pod Czataldżą. Wrzenie w Albanii.

Rokowania pokojowe.

Turcya odmawia żądaniom „Związku“!

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi z Konstantynopola z poinformowanej strony, że na posiedzeniu, które delegaci pokojowi mają w sobotę odbyć w Londynie, **oświadczą się Turcy w sprawie warunków pokojowych państw bałkańskich. Odpowiedź będzie negatywna**, Turcya odrzuci bowiem uczynione jej propozycye, zarazem jednak delegaci państw związkowych zostaną zawiadomieni do jakich ustępstw Turcya jest skłonna. Żądanie odstąpienia Adryanopola i Dedeagaczu zostanie stanowczo odrzucone, natomiast zgodzi się Turcya na przyznanie Albanii autonomii.

Co do wyspy Krety odesłane zostaną państwa bałkańskie ze swemi żądaniami do mocarstw. Jeżeli mocarstwa na żądania te się zgodzą — zrzeknie się Turcya zwierzchnictwa nad Kretą. Oddania innych wysp Grecyi Turcya odmówi. Prawdopodobnie jednak Turcya zamierza odstąpić 4 małe wyspy położone u wejścia do Dardaneli, mianowicie wyspy: Imbros, Lemnos, Tenedos i Samotrake. Inne wyspy jednak, między innemi i Samos, tworzą większą grupę, której Turcya nie zechce odstąpić Grecyi, ponieważ zdaniem Turków wyspy te należą terytoryalnie do Małej Azyi.

W politycznych kołach tureckich panuje przekonanie, że odstąpienie Adryanopola wywołałoby w państwie otomańskiem powszechną rewolucyę albo conajmniej rewolucyę wojskową. Armia zdaniem tych kół sprzeciwiałaby się stanowczo oddaniu Adryanopola.

Turcya zawiadomiła już konferencyę ambasadorów o swojem stanowisku.

Sofia (Tel. wł.) Od kilku dni przeważa w tutejszych kołach rządowych zdanie, że mimo nastroju wojennego Turcyi i rosnącego wpływu Młodoturków **uda się jeszcze przed Nowym Rokiem starego stylu pokój zawrzeć**, ponieważ Turcya tego pokoju potrzebuje a dowóz wojsk drogą lądową idzie zbyt powolnie. Optymizm bułgarskich sfer spiera się przedewszystkiem na tem, że cała Europa życzy sobie pokoju. W oficyalnych kołach uważają sprawę ustalenia granicy turecko-bułgarskiej za rozwiązaną, gdyż inaczej premier francuski Poincaré nie byłby oświadczył w senacie, że półwysep bałkański należy do Bułgaryi, Grecyi, Serbii, Czarnogóry i Albanii. Francya będzie się starała, aby nietykalność azyatyckiej Turcyi była zachowana.

Londyn (TBK). Biuro Reutera dowiaduje się drogą pośrednią z Konstantynopola, że **wszysoy oficerowia armii z pod Czataldży, bawiący na urlopie; otrzymali rozkaz, by w ciągu 24 godzin wrócili do swych pułków.**

Nowe walki pod Czataldżą.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokalanzeiger“ donosi z Konstantynopola: **Między linią Büjük-Czekmerdże a przeciwległą linią Kalikneje rozpoczęły się walki między bułgarskimi a tureckimi forpocztami.** Powodem tycg walk było to, że bułgarscy ochotnicy w nocy rzucali bomby do obozu tureckiego, poczem z obu stron rozpoczęto ogień.

Natrafił frant na franta...

Konstantynopol. (TBK.) Porta przed miesiącem zwróciła uwagę mocarstw na okrucieństwa, spełniane przez armie i bandy sprzymierzeńców na ludności obszarów zajętych. Obecnie Porta postanowiła wznowić prośbę, aby mocarstwa za pośrednictwem swych konsulów wspólnie zbadały sprawę tych okrucieństw, które ciągle jeszcze są popełniane.

Konstantynopol. (TBK.) Założono tu Towarzystwo do zbierania dokumentów w sprawie okrucieństw, popełnianych przez armie lub bandy bałkańskie. Towarzystwo dokumenty te ogłosi w ormie księgi czarno-czerwonej i rozpowszechni e w całym świecie.

Cholera.

Konstantynopol. (TBK.) Wczoraj było tu 34 nowych wypadków cholery, z których 5 zakończyło się śmiercią. Ogółem dotychczas było 2228 wypadków cholery, a 1107 wypadków śmierci.

Wojenne to i owo.

Konstantynopol. (TBK.) Kanonierka turecka zabrała dziesięć żaglowców koło Kalikratiu, wiozących żywność dla armii bułgarskiej.

Sprawa uniwersytetu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ zamieszcza dziś opinię posła polskiego w sprawie uniwersyteckiej. Poseł ów między innymi powiada, że przywódcy polscy muszą bezwarunkowo obstawać przy tem, aby już orędzie cesarskie wyraźnie zaznaczyło, że obecny uniwersytet lwowski jest uniwersytetem polskim. W innym wypadku Koło polskie rozbiłoby się, ponieważ prócz wszechpolaków także członkowie innych grup zagrozili wystąpieniem(?). Ustępstwa w tym punkcie uważać należy za wykluczone. Wykładnikiem nastroju panującego w kołach polskich jest stanowisko członków senatu lwowskiej wszechnicy, którzy uchwalili zrzec się swych godności i urzędów, gdyby rozstrzygnięcie sprawy uniwersyteckiej wypadło na niekorzyść Polaków.

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości — pisze dalej „Neue Fr. Presse“ — że tak u Polaków jak u Rusinów istnieje skłonność do zawarcia pokoju. Polskie stronnictwa gotowe są także w kwestyi uniwersyteckiej poczynić Rusinom najdalej idące ustępstwa, a szczególnie zrzec się wpływu na obsadzenie katedr przyszłego uniwersytetu ruskiego. Tylko na to nie mogą się zgodzić, aby polski charakter obecnego uniwersytetu był zakwestyonowany. Mimo to nie jest wykluczone, że w najbliższym już czasie — może jeszcze przed Nowym Rokiem — uda się znaleźć formułkę zadowalającą obie strony“.

(Opinie w dzisiejszym numerze „Pressy“ wyrażone, widocznie zostały zainspirowane przez kogoś z opozycyi w Kole polskiem. Są one zresztą nieaktualne. gdyż nie uwzględniają wczorajszych uchwał ukraińskich. *Przyp. Red.*).

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś przed południem odbyła się konferencya u hr. Stürgkha, w której wzięli udział imieniem Polaków dr. Leo, imieniem Rusinów dr. Kość Lewicki. Krążą pogłoski, że hr. Stürhgh przedłożył obu prezesom zmieniony projekt nowego orędzia cesarskiego.

Parlament przy pracy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś odbywa się posiedzenie Izby posłów, na którem toczyć się będzie dyskusya nad pragmatyką służbową. Na ostatniem posiedzeniu w dniu 21 b. m. zakończyła Izba debatę i wyznaczyła mowców generalnych w tej sprawie Matakiewicza *pro* i Burzivala *contra*. Oni to właśnie będą dziś przemawiali.

Ponieważ komisya budżetowa ukończyła dyskusyę nad prowizoryum budżetowem, przeto przyjdzie ono prawdopodobnie na porządek dzienny jutro.

Jutro zaczynają obradować Sejmy Austryi Dolnej i Bukowiny. Będą to krótkie sesye przedwstępne, zwołane celem załatwienia prowizoryów.

W poniedziałek 30 b. m. odbędzie się posiedzenie Izby panów celem uchwalenia ustaw przez Izbę posłów już załatwionych. Przedewszystkiem zajmie się Izba panów półrocznem prowizoryum budżetowem.

Cierniowa droga ugody czesko-niem.

Praga. (Tel. wł.) W tutejszych kołach zapewniają, że rokowania ugodowe czesko-niemieckie bezpośrednio po Nowym Roku będą na nowo podjęte.

Zmiana kursu w Chorwacyi.

Budapeszt. (Tel. wł.) Minister Chorwacyi Geza Josipowicz oświadczył dziennikarzom, że zamianowanie Unkelhäusera kierownikiem rządu w Chorwacyi jest początkiem zmiany kursu, której kraj bardzo potrzebuje.

W sprawie pragmatyki dla kolejarzy będzie wypracowany projekt nowej ustawy, który nie będzie zawierał żadnych postanowień w kwestyi językowej. (Byłaby to wielka koncesya na rzecz Chorwatów. *Red.*). Równocześnie z rozwiązaniem Sejmu węgierskiego nastąpi bezwarunkowo rozpisanie wyborów do Sejmu chorwackiego.

Na pytanie, czy komisarz królewski Cuvaj pozostanie w urzędzie, odpowiedział minister, że w tej kwestyi wypowiedzieć się nie może, że jednak sądzi, iż Cuvaj od czasu do czasu będzie przyjeżdżał do Zagrzebia.

Zamach na ks. Jamagatę.

Londyn. (Tel. wł.) We wtorek 24. b. m. **dokonało jakieś nieznane indywiduum w Tokio zamachu na 74-letniego marszałka japońskiego ks. Jamagatę. Zamach nie udał się, a sprawca popełnił samobójstwo.** Wśród ludności odnoszącej się z czcią do słynnego strategika i wybitnego męża stanu, wywołał ten zamach ogromne rozgoryczenie. Dotychczas motywy czynu niewyjaśnione.

Choroba króla Anglii.

Londyn. (TBK.) Król zaziębił się i lekko zaniemógł. Dziś ma już lepiej.

P. Poincare kandyduje.

Paryż. (TBK.) Poincaré przyjął kandydaturę na prezydenta rzeczypospolitej francuskiej.

Suchomlinow w Lipsku.

Petersburg. (Pet. Ag.) Minizter wojny Suchomlinow wyjechał do Lipska, celem wzięcia udziału w położeniu kamienia węgielnego pod pomnik bitwy z r. 1813.

Tragedya miłosna.

Kraków (Tel. wł.) Na strychu przy ul. Grodzkiej znaleziono wczoraj trupy dwojga młodych ludzi, 17-letniego Józefa Rottera i również 17-letniej Rozalii Steincrównej z Kołomyi. Młoda para pokochała się, rodzice jednak nie pozwalali im się pobrać, skutkiem czego popełnili młodzi samobójstwo.

Delirya szpiegowskie.

Kijów. (Tel. wł.) Aresztowano tu austryackiego obywatela niejakiego Sieleckiego, podejrzanego o wydanie władzom austryackim bardzo ważnybh tajnych dokumentów wojskowych rosyjskich. Okazało się jednak, że w czasie gdy kradzieży dokonano, Sieleckiego wcale w Rosyi nie był.

Echa skandalów częstochowskich.

Piotrków. (Tel. wł.) Przed tutejszą izbą sądową toczy się obecnie rozprawa przeciw był. komisarzowi policyjnemu Denisowowi i dwom mieszkańcom tutejszym, Urbańskiemu i Dąborze, zamieszanym w aferę Macocha. Denisow — jak wiadomo — oskarżony jest o należenie do PPS. Oskarżenie [illegible] jednak faktycznemu

stanowi rzeczy, gdyż Denisow tylko dlatego, że nie brał udziału w prowokacyjnych praktykach, stosowanych do rewolucyonistów, posądzony został o należenie do PPS.

Po zamknięciu numeru.

Wrzenie w Albanii.

Rzym. (Tel. wł.) Z Valony donoszą, że w Albanii rozpoczął się **ruch rewolucyjny, skierowany przeciw Serbom.** W kilku okolicach Albanii miała się ludność zbuntować przeciw serbskim załogom. Albania stoi podobno u wrót ruchu rewolucyjnego, który się ma rozszerzyć na cały kraj i doprowadzić do wypędzenia Serbów.

Rokowania pokojowe.

Paryż (Tel. wł.) **Państwa bałkańskie są podobno zdecydowane nie ustąpić od żądań w sprawie Adryanopola.** Ze strony francuskiej zwrócono się do Bułgaryi z zapytaniem czy rząd bułgarski nie byłby gotów zrzec się Adryanopola w zamian za korzystne dla Bułgaryi załatwienie kwestyi Salonik. **Bułgarya odpowiedziała przecząco.**

Rozkaz do armii władcy Bułgaryi.

Sofia. (TBK). Król wydał rozkaz do armii, w którym nakazuje ścisłe przestrzeganie zarządzeń, poczynionych przez zarząd sanitarny w celu poprawy stanu zdrowia wojsk; odbywanie codziennie ćwiczeń, złączonych z wykładami o operacyach wojskowych Bułgarów i Turków, odbywanie częstych zabaw przy udziale orkiestr muzycznych, aby podtrzymać wśród żołnierzy nastrój wesoły, przestrzeganie ścisłej karności wśród wojsk, które powinny wszędzie uchodzić za wzór porządku i chronić życie i mienie wszystkich obywateli bez różnicy religii i narodowości, oraz wstrzymywać się od wszelkich wykroczeń, które mogłyby szkodzić powadze wojskowej i dobrej sławie Bułgarów w oczach zagranicy.

Walki pod Janiną.

Ateny, (Tel. wł.) Reszta armii tureckiej z pod Monastyru maszeruje na Diaskowik, aby zaatakować wojska greckie pod Janiną.

Ateny (TBK.) Ministerstwo wojny ogłosiło doniesienia o walce artyleryi pod Janiną, walka z przerwami trwała przez cały dzień wczorajszy. Druga dywizya, która staczała potyczki o charakterze utarczek przednich straży, nie ustąpiła ze swych stanowisk.

Ekscesy Bachtiarów.

Teheran. (B. Reut.) Gdy skarbnik generalny Mornard, powołany przez prezesa gabinetu, udał się wczoraj do jego mieszkania, zastał w bliskości domu i w ogrodzie mnóstwo Bachtiarów, którzy zajęli groźną postawę.

W mieszkaniu premiera zebrani byli wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem ministra spraw zagranicznych. Po długich naradach nad stanem finansów, gdy Mornard rzekł, że niepodobna uzyskać pieniędzy, jeżeli rokowanta o budowę kolei nie przyjdą do skutku, i gdy w odpowiedzi na pewną uwagę premiera oświadczył, że niema pieniędzy dla Bachtiarów.

Minister wojny, który sam jest Bachtiarem, wyszedł z sali. Na to powstał zgiełk wśród Bachtiarów i obito woźnicę Mornarda i żandarmów, którzy tworzyli jego eskortę. Posłowie Anglii, Rosyi i Belgii poczynili premierowi przedstawienie, on zaś przyrzekł, że ekscedenci zostaną ukarani.

„Dyplomatyczny Mukden“.

Petersburg. (Tel. wł.) „Now. Wremie“ w szeregu artykułów z żalem stwierdza, że dyplomacya rosyjska znowu przyczyniła się do bardzo poważnej klęski Rosyi.

Awans kolejowy na Bukowinie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Otrzymali tytuł: Mikołaj Osadca nadinspektora, dr. Abraham Arnold inspektora, Temistokles Draczyński st. rewidenta. Posunięci zostali: Edmund Schrenzel i Zygmunt Rössler do rangi V., Adam Walewski, Gustaw Wiener i Edward Laukotka do rangi VI., Józef Hesky i Herman Widner do rangi VII.

Kronika z ostatniej chwili.

Pogrzeb ś. p. ks. Czartoryskiego. Z Dyrekcyi kolei komunikują nam: Pociąg zapowiedziany dla uczestników pogrzebu ś. p. ks. Jerzego Czartoryskiego kursować będzie już z Przeworska. Odjazd tego pociągu z Przeworska nastąpi o godzinie 4·15 po południu. Dalszy czas jazdy tego pociągu został niezmieniony.

Nowy burmistrz miasta Wiednia.

Dr. R. Weisskirchner, b. dyr. magistratu wiedeńskiego z czasów Luegera, b. prezydent parlamantu z czasów pierwszej Izby ludowej, b. minister handlu z czasów gabinetu Bienertha, został przed paru dniami burmistrzem Wiednia. Wybór Weisskirchnera poprzedziła rewolucya pałacowa w gmachu magistratu wiedeńskiego. Nieudolny starzec, który po śmierci Luegera objął ster rządów komunalnych w stolicy monarchii, dr. Józef Neumayer, został wprost przez swych towarzyszy partyjnych — chrześcijańsko-społecznych, stanowiących przeważającą większość w wied. Radzie miejskiej — napędzony... W miejsce jego został burmistrzem człowiek, którego już Lueger wyznaczył na swego następcę, a który po śmierci swego protektora nie chciał zostać burmistrzem, bo był wtedy ministrem. Srodze pomścił się los na Weisskirchnerze. Zmierzch luminarzy chrześcijańsko-społecznych w Wiedniu ogarnął i jego. Wespół z całym sztabem partyi przepadł szy przy wyborach do parlamentu, stracił cały swój nimb, który go przedtem otaczał. Lecz nietylko utrata miru i niepopularność ogólna stały się udziałem spadkobiercy polityki Luegerowskiej. Okazało się bowiem, że ten syn nauczyciela ludowego, to dziecko wielkomiejskie, dostawszy się w sferę najwyższej władzy, działał na szkodę miast a na pożytek agrarnych tendencyi. Wiedeńczycy uważają dra Weisskirchnera za sprawcę drożyzny mięsa. Stanowisko jego podczas zawierania traktatów handlowych z Serbią, zakaz przywozu bydła z państw bałkańskich, uniemożliwienie przywozu mięsa argentyńskiego — wszystko to grzechy, obciążające sumienie ministra handlu Weisskirchnera.

Toteż nic lepiej nie znamionuje rozkładu partyi chrześc.-społecznej w Wiedniu, jak fakt, że tego właśnie polityka wysuwa na posterunek burmistrza stolicy monarchii.

Depesze „Ekonomisty“,

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej panowała tendencya silna. Szczególnie Staatsbahny, Alpiny i Skoda były poszukiwane.

W szrankach również notowano wyżej. Przy aopatrzeniu repartowały banki po $7\frac{1}{4}$ prc.

Giełda poranna.

Wiedeń, dnia 27-go grudnia 1912. — godz. 10 m. 30.

Marki 118·20, Renta majowa 85·70, Renta koron węg. 85·20 (płac.), Akcye austr. zakł. kred. 619·50, Akcye węg. bakł. kred. 807·—, Akcye Anglobanku 327·00, Akcye Union banku 586·00, Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Länderbanku 510·—, Akcye kolei państwowej 702·—, Lombardy 102·35, Akcye Fabryki broni 950·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 1055·—, Akcye Rima Muranyi 726·00, Akcye Prask. Tow. żel. 3501·—, Losy tureckie 219·50, Ruble 254·—, 4% listy zast. Banku hipot. —·—, $4\frac{1}{2}\%$ listy zast. Banku hipot. 00·00, 4% galic. poż. kraj. z r. 1893 —·00, 4% listy zast. Banku kraj. —·—, 56 l. listy Tow. kredyt. ziem. —·—, $4\frac{1}{2}\%$ Gal. Bank. kredyt. ziem. —·——00·00, Akcye Skoda 758·—.

Usposobienie: bardzo silne.

Mianowania i przeniesienia.

Cesarz zamianował referenta spraw administracyjnych i ekonomicznych w Radzie szkolnej krajowej, radcę namiestnictwa dr. Stanisława Okęckiego radcą dworu; nadał radcy namiestnictwa we Lwowie Antoniemu Grodkiemu, przy sposobności przeniesienia na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy dworu; zamianował starostę Wojciecha Wenca radcą namiestnictwa w Galicyi; nadał radcy sekcyjn. w ministerstwie robót publicznych dr. Janowi Waygartowi tytuł i charakter radcy ministeryalnego; zamianował dyrektora gimnazyum realnego we Lwowie Stanisława Schneidra dyrektorem gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, oraz profesora gimnazyum III. w Krakowie dr. Maryana Kurpiela dyrektorem państw. gimnazyum realnego we Lwowie.

Minister kolei zamianował st. komis. gener. inspekcyi austr. kolei państw. Juliana Ilnickiego, inspektorem.

Minister spraw wewn. zamianował komisarzy powiatowych dr. Adolfa Rappégo i Wilhelma Lorenza wicesekretarzami ministeryalnymi w ministerstwie spraw wewn.

Minister skarbu zamianował koncypistę ministeryalnego dr. Jana Brableca sekretarzem skarbu w ministerstwie finansów.

Minister sprawiedliwości przeniósł zastępców prokuratoryi państwa dr. Z. Lewandowskiego z Wadowic do Krakowa i J. Kolbusza z Jasła do Wadowic i zamianował sędziego dra Z. Lubomęskiego zastępcą prokuratora państwa w Jaśle.

Minister sprawiedliwości przeniósł s ę d z i ó w: Waleryana Paszkowskiego z Jabłonowa do Sołotwiny, Jana Wasylyka z Jaworowa do Sambora, dra Józefa Rapaporta z Drohobycza do Kołomyi, Romana Błaszkiewicza z Borszczowa do Gródka Jag., Jana Łuczakowskiego z Mostów Wielkich do Stryja, Ignacego Billeta z Mikuliniec do Zaleszczyk, Eugeniusza Sielskiego z Delatyna do Lwowa, Karola Chimiaka z Bursztyna do Delatyna, Eugeniusza Markiewicza z Zabłotowa do Stanisławowa, dra Tadeusza Gizińskiego z Krakowca do Jarosławia, Adama Nemetza z Tłustego do Tyśmienicy, Włodzimierza Piotrowskiego z Śniatyna do Jarosławia, Maryana Podwińskiego z Husiatyna do Czortkowa, Jana Borylę z Załoziec do Drohobycza, Wiktora Cebrowskiego z Kopyczyniec do Podwołoczysk, Włodzimierza Iwańcia z Borszczowa do Tłustego, Aleksandra Kołodija z Mielnicy do Mościsk, Franciszka Filipka z Kulikowa do Łąki, Władysława Szyjkowskiego z Rożniatowa do Rymanowa, Wiktora Barczyńskiego z Jabłonowa do Jaworowa, dra Fryderyka Weigla z Pruchnika do Jarosławia, Maksa Chylaka z Tłumacza do Ustrzyk, Wojciecha Sołtowskiego z Podkamienia do Łubaczowa i Aleksandra Wintoniaka z Medenic do Zabłotowa.

Minister sprawiedliwości zamianował s ę d z i a m i auskultantów: Maryana Koladżyna do Żydaczowa, Włodzim. Krynickiego w Bukowsku, Franciszka Dworzaka w Dolinie, Samuela Bechera w Drohobyczu, Andrzeja Ołeksiuka w Łopatynie, Piotra Smala w Borszczowie, Tadeusza Laskowskiego w Kałuszu, Tadeusza Dembowskiego w Dobromilu, dr. Leona Jersawitza w Nowem Siole, Mechla Rapaporta w Bełzie, Tytusa Kawalca w Turce, Izaka Prawina w Jabłonowie, Grzegorza Kurdijaka w Medenicach, Henryka Hartlieba w Rożniatowie, Jana Kozbura w Bolszowcach, Eliasza Hirschhorna w Kulikowie, Jarosława Proskurnickiego w Monasterzyskach, Adolfa Saranieckiego w Haliczu, dr. Abrahama Horowitza w Brzozowie, Witołda Bienieckiego w Niemirowie, Stan. Małkowskiego w Drohobyczu, Leona Kulczyckiego w Rożniatowie, Józefa Kaszyńskiego w Medenicach, Bogusława Lewickiego w Tłumaczu, Bern. Tepperberga w Solce, Ottona Chodakowskiego w Kimpolungu, Artura Schlossera w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Jana Hahona w Stanestie, Franciszka Wiharda w Stulpikanach, Aureliana Isopescula w Suczawie, dr. Eutimie Czerkawskiego i dr. Oresta Ternaveanu, obu w Storożyńcu.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów Rajmunda Szolza z Kałusza do Kozowej, dra Ozyasza Plattera z Stulpikan do Suczawy i Oskara Offnera z Storożyńca do Czerniowiec.

ZE SPORTU,

Zebranie członków K. T. N. odbyło się w poniedziałek wieczorem przy nadzwyczaj licznym udziale publiczności, wśród której widzieliśmy wiele pań. Wieczór poświęcony był wprowadzeniu uczestników kursu w Sławsku w zasadnicze pojęcia obu odmiennych metod narciarstwa, alpejskiej i norweskiej. O szkole alpejskiej mówił dr. Kordys, objaśniając swój czysto teoretyczny wykład instrukcyjnemi przeźroczami. Inż. Dudryk przedstawił elementy jazdy norweskiej; znakomite zdjęcia z Alp, specyalnie sprowadzone — stanowiły doskonałe objaśnienie dla trudnych i skombinowanych form norweskiego sposobu jazdy.

Oba wykłady, niezmiernie pouczające i ciekawe — zostały nagrodzone gromkimi oklaskami.

Kurs narciarski w Sławsku. (*Specyalne sprawozdanie „Gazety Wiecz.“*) Przyjechało na kurs ogółem 80 osób, które rozkwaterowano w schronisku i po domach prywatnych. Pań uczestniczy 14.

W Sławsku odwilż, błoto, pierwszego dnia pogoda, drugiego deszcz, od 800 m w górę jednak świeży śnieg.

Warunki śniegowe dla kursu, mimo pozornie bardzo niekorzystnych stosunków śniegowych, najzupełniej zadowalające.

Inż. Werenskiöld przyjechał w środę wieczorem. Na pierwszej lekcyi zastępował go inż. Dudryk. W Werenskiöldzie ujrzano jeźdźca norweskiego tak pierwszorzędnego, jakiego jeszcze na ziemi naszej nigdy nie oglądaliśmy. Opanowanie nart przez niego wydaje się wprost nieprawdopodobne.

Kurs jazdy alpejskiej prowadzi dotychczas dr. Kordys. Bierze w nim udział 31 osób (10 pań). Rezultaty kursu znakomite.

Nastrój na kursie i w schronisku niezmiernie sympatyczny. Kurs trwa dalej. (*K*)

Match międzykrajowy Austrya-Włochy, rozegrany w niedzielę w Genui, przez reprezentatywne teamy obu krajów, przyniósł — jak było zresztą do przewidzenia — lekkie zwycięstwo austryackiemu teamowi, a to w stosunku 3 : 1 (1 : 1). Przyjęcie gości wiedeńskich, w skład teamu austryackiego wchodzili wyłącznie wiedeńscy gracze, było bardzo serdeczne. Publiczność zebrała się nielicznie z powodu niepogody.

Lot Garrosa, o którego rozpoczęciu w ubiegłym tygodniu donosiliśmy — zakończył się szczęśliwie w niedzielę. Znakomity lotnik wzniósł się w San Eufenie w niedzielę rano około 9, o 11 widziano go nad Wezuwiuszem, poczem wnet wylądował w Neapolu. Stamtąd po g. 11 skierował się ku Rzymowi i w godzinę 24 m. tam wylądował. Jest to nowy rekord. Lot odbywał się stale na wysokości 500 m.

Bieg rozstawny. Karpackie Tow. Narciarzy we Lwowie urządza 26 stycznia 1913 roku bieg rozstawny narciarski o wędrowną nagrodę K. T. N. Bieg odbędzie się w Sławsku na przestrzeni około 9 km. przez Pliszki—Ilzę ze zjazdem do Sławska. Nagrodę stanowi złoty puhar. Do zawodów przypuszczone są drużyny Towarzystw narciarskich. Na jedną drużynę składa się trzech uczestników. Szczegółowy program i bliższe informacye w odpowiednim czasie będą ogłoszone.

ZIMA W ZAKOPANEM.

(*Aura. — Z sezonu. — Święta. — Zjazdy. — Z ruchu towarzyskiego. — Z teatru.*)

Po dwutygodniowych prawie kaprysach aury zaczyna się ona ponownie ustalać. Wiatry halne, które w tygodniu ubiegłym istne tu orgie wyprawiały ucichły już zupełnie, ziemię ściął kawalerski mrozek, a śnieg spadł ponownie. Jest go jeszcze mało ale na najbliższe dni przepowiadają obfitość opadów śnieżnych.

Święta były niezłe, gości zjechało sporo, ruch ich zaczyna być widoczny w kawiarniach, restauracyach i pensyonatach większych, u Dzikiewicza gra orkiestra, na werandzie gości wiele, w dawnej cukierni Płonki gra kwartet smyczkowy.

Po pożarze ostatnim publiczność się uspokoiła, energiczna obrona utrwaliła bowiem wiarę w bezpieczeństwo.

U dra Chramca ruch ogromny — będzie na święta do 300 osób, bawią się tam wesoło.

Ruch umysłowy i artystyczny jest teraz żywy. Zasługa to kierownictwa Teatru artystycznego, który ogromnie pracuje, energicznie i pomysłowo. W tygodniu mamy po parę przedstawień teatralnych zespołu dobrego i inteligentnego. Grano wybornie „Sąsiadkę“, starannie Krzyworzewskiego „Lekkomyślną siostrę“, a wreszcie farsę Danielewskiego „Miłą teściowę“. W najbliższych dniach ujrzymy „Topiel“ i w. i. ciekawych nowości. Z artystów wyróżniają się pp. Bohuss, Grabowska oraz pp. Grach, Leszczyc, Zędowski, Szkudelski, Borucki i i. Występy p. Borowskiej wraz z zespołem teatru powitano owacyjnie — teatr artystyczny grywa także w sanatoryum Dłuskich, zaproszono go także do Chramca.

Zawiązał się tu „Związek strzelecki“, zorganizowała się też wydawnicza spółka, która od N. R. obejmuje prowadzenie czasopisma miejscowego założonego przez dra Lychonia. Odtąd „Zakopane“ owe pismo przyjmie nazwę „Przeglądu zakopańskiego“ i wychodzić będzie jako tygodnik. *Al.*

KRONIKA KRAJOWA.

Przemyśl.

R u c h a r t y s t y c z n y i u m y s ł o w y przed świętami osłabł nieco. Jedynie Towarzystwo muzyczne dało koncert a raczej wieczorek muzykalny bez wielkiego sukcesu, ale też i bez pretensyi do niego.

Młodzież gimnazyum III. urządziła 19. bm. wieczorek ku czci Kołłątaja, Kraszewskiego i Kajsiewicza. Warto go wymienić, bo był to jedyny dla nich objaw czci ze strony Przemyśla.

Odczytów poza wykładami uniwersytetu powszechnego w czasach ostatnich prawie nie było. Większe zainteresowanie obudził jedynie odczyt p. Maryi Turzymy Wiśniewskiej p. t. „Dwie polskie oryentacye“.

P r z e j e c h a n i p r z e z p o c i ą g i. W piątek rano koło stacyi Hermanowice przejeżdżający pociąg potrącił idącego torem budnika Stiella i ciężko poranił, przewieziono go do szpitala w Przemyślu.

W sobotę w południe przejechany lokomotywą, poniósł na miejscu śmierć landszturmista patrolujący na moście żelaznym koło Niżankowiec.

W p ł a w p r z e z S a n chciał w piątek wieczór umknąć przed policyą niejaki Szymczak, z zawodu złodziej. Zmarzł jednak i byłby utonął gdyby nie ratunek straży ogniowej. Uratowanego wraz z towarzyszem pracy i trudów J. Walczakiem oddano do aresztów policyjnych, konfiskując przy sposobności browning.

Z a m a c h s a m o b ó j c z y, popełniła 20. bm. Anna Leńczyk z Winnej Góry, skacząc do Sanu. Na krzyk desperatki nadbiegli jednak ludzie i wyratowali ją z zimnej kąpieli.

Mielec.

O b c h ó d k u c z c i S k a r g i. Za staraniem młodzieży gimnazyum tut. i grona profesorów odbył się uroczysty wieczorek ku czci Skargi. Na program złożyły się produkcye wokalno-muzyczne, deklamacye, przedstawienia kilku scen z „Dziadów“ oraz piękne przemówienie prof. Szczepańskiego.

P o s i e d z e n i e K ó ł e k r o l n i c z y c h. W niedzielę 15. bm. odbyło się posiedzenie powiatowego zarządu Kółek rolniczych. Omawiano urządzenie kursu dla rolników, który się odbędzie w Rzemieniu w styczniu, uchwalono wydawać osobny dwutygodnik, któryby umieszczał wiadomości o ruchu w Kółkach rolniczych tut. powiatu; redagowaniem ma się zająć p. Wolny. W powiecie jest Kółek 54, z tych większość dobrze prosperuje, zasługa to obecnego prezesa oraz p. Haładeja.

C h o i n k a d l a w o j s k a. Dla utrzymania porządku w mieście oraz dla pilnowania mostów i torów kolejowych stoi u nas od końca listopada mały oddział obrony krajowej. Ponieważ żołnierze nie dostaną urlopu na święta, dlatego powstał z inicyatywy p. Tyrowiczowej komitet, który zajmuje się zbieraniem składek, by żołnierzom uprzyjemnić święta urządzeniem choinki.

Wśród pism i książek.

(*b*) **Polskie wydawnictwa dla młodzieży i dzieci** pomnożyły się w ostatnich czasach o wiele tomów, wydanych starannie i mających wszystkie dane ku temu, by stać się dla małych czytelników miłymi i pożytecznymi towarzyszami. Wśród tej powodzi książek wyróżniają się niektóre tak troskliwym doborem materyału, jak umiejętnem opracowaniem. Tych wyróżniających się jest na szczęście tak wiele, że wyrugowały już zupełnie płaczliwe, sentymentalno-moralizatorskie „książki dla młodzieży“ lat dawnych, których autorowie ukrywali się pod pseudonimami, słusznie wstydząc się swej „działalności“. Mam przed sobą kilka tomów wydawnictwa „Kultura i sztuka“, które wszyscy rodzice śmiało oddać mogą do rąk swych dzieci. A więc na czele zbiór poezyi Wł. Bełzy, pod wspólnym tytułem „Dla polskich dzieci“. Już nazwisko autora mówi samo za siebie. Jest tu wiele serdecznego ciepła, wiele polotu i zapału. Dalej „Chata wuja Toma“ Beecher Stowe'a, spolszczona starannie przez J. Łomnickiego i zawsze mile widziany „Robinson Kruzoe“, odziany przez p. W. Lewicką w nową, piękną szatę. Są i „Bajki“ Grimma, umiejętnie dobrane i zajmująco opowiedziane przez Maryę Raczyńską i trzy opowiadania z życia Indyan amerykdńskich, przerobione z angielskiego przez K. Królińskiego, któremu udało się szczęśliwie uniknąć zbyt drastycznych i krwawych obrazów, mogących źle wpłynąć na duszę dziecka. Wreszcie opowiadanie z roku 1794 B. Biernackiego pt. „Oblężenie Warszawy“, napisane z sercem i ze znajomością duszy dziecka z pewnością obudzi w niej żywe, patryotyczne uczucia.

Chciałoby się dużo pisać o tych wszystkich książkach, tak pociągających i miłych, że aż się dusza do nich wyrywa. — Niestety czas krótki i miejsce skąpe każą się ograniczyć do tych kilku wierszy. Być może, że kiedyś wypadnie mi jeszcze wziąć się do tego przedmiotu.

Numer Wileński Tygodnika Illustrowanego ukazał się w niezwykle ozdobnej szacie. Rozpoczyna go kolorowa illustracya Ferdynanda Ruszczyca, odtwarzająca niezwykle interesującą wizyę kaplicy św. Kazimierza. Brawurowe rysunki Siostrzeńcewicza, pełne nastroju kompozycye Fabijańskiego, artystyczne fotografie Bałhaka składają się na całość nietylko piękną, ale i nową w swoim wyrazie. Treść tego numeru dostraja się do illustracyi. Józef Weyssehoff w obrazie pod tyt. „Cudzoziemiec w Wilnie“ w subtelny sposób rozprawił się z zarzutami, zaprzeczającemi potęgę kultury polskiej na Litwie. Or-Ot w przepięknym, nastrojowym wierszu swoim pt. „Wilno“ dał wizyę współczesnego poety polskiego, która nasuwa mu się podczas samotnych wędrówek po zaułkach wileńskich. Henryk Mościcki w „Promienistych“ dał charakterystykę tej pięknej karty historyi naszej na podstawie szczegółów autentycznych i mało znanych. Stanisław Ostoja przedstawił znaczenie „Myśli polskiej“ w Wilnie i wszystkie jej nstytucye. Stanisław Dzikowski w impresyi swej „Wrażenia wileńskie“ wydobył wiele nieznanych szczegółów ze współczesnego życia Wilna i odtworzył nastrój uliczek, zaułków, oraz ludzi wileńskich. „Wieczory wileńskie“, illustrujące jak bawi się Wilno, kończy ten numer specyalny.

„Architekt“ zesz. 11 i 12 za listopad i grudzień zawiera treść następującą: Stefan Szempliński: „O społecznem wykształceniu techników“. Towarzystwo. „Polska sztuka stosowana“. Konkurs na nowy gmach uniwersytecki we Lwowie. Dr. Zygmunt Mandel: Pierwszeństwo prawa zastawu dla wierzytelności budowlanych. Kronika. Piśmiennictwo. Konkursy. Na 4 dołączonych tablicach i w tekście reprodukcye planów i modeli projektów konkursowych na typy domów mieszkalnych pp. Jana Witkiewicza, Antoniego Budkowskiego, Ignacego Miśkiewicza i Józefa Kona. Tadeusza Zielińskiego, Kazimierza Prokulskiego, Maryana Osińskiego, nadto widoki uniwersytetu i kościoła św. Mikołaja we Lwowie.

Ekonomista.

ZACOFANIE ROLNICTWA W AUSTRYI.

(*l*) W szeregu artykułów, zamieszczonych w „Ekonomiście“ przed miesiącem pod tytułem „Rolnictwo a handel i przemysł“, zwróciliśmy uwagę na niezmiernie nikłą produkcyę zboża, w Galicyi w porównaniu z żyznością ziemi, i poruszyliśmy na tej podstawie kwestyę, czy rolnictwo, tak mało starające się o rozwój swej produkcyi, tak leniwie tylko kroczące drogą postępu w kulturze rolniczej, ma prawo domagać się ceł ochronnych, szkodliwych dla przemysłu i handlu. Od tego czasu koła agrarne w Austryi dalsze jeszcze przedsięwzięły kroki w celu zapewnienia sobie w nowych traktatach handlowych nietylko dotychczasowej, ale o ile możności jeszcze wyższej ochrony cłowej dla produkcyi zboża i mięsa. Wobec tego nie od rzeczy będzie przypomnieć, że nietylko u nas w Galicyi, lecz wogóle w całej Austryi produkcya rolnicza stoi zawsze jeszcze na daleko niższym stopniu, niż w innych krajach europejskich, np. w Niemczech i w Belgii a równocześnie, że to jej zacofanie pochodzi wyłącznie z winy własnej samego rolnictwa, a bynajmniej nie jest następstwem zewnętrznych jakich, od niego niezależnych przyczyn.

Wykazują to najwymowniej zestawienia statystyczne, według których produkcya rolnicza z hektara w Austryi i w Niemczech tak się przedstawiała (w metr. centnarach):

w średnicy lat	przenicy	żyta	jęczm.	owsa	siana
w Niemczech					
1896—1905	18·6	15·4	17·8	16·7	41·1
1906—1910	20·1	16·9	19·7	19·7	43·9
w Austryi					
1896—1905	11·7	10·8	12·0	9·3	28·0
1906—1910	13·2	13·1	14·1	12.2	29·8

Zatem według tego zestawienia hektar ziemi w Niemczech, które bynajmniej nie posiadają ziemi żyźniejszej, wydaje rocznie każdego rodzaju ziarna a także i siana o 40—50 procent więcej niż w Austryi. Biorąc w rachubę pieniężną wartość produkcyi — przynosi ha pszenicy dziś w Niemczech przeszło 400 koron a w Austryi tylko 260! Nawet przeciętna wydajność tych krajów austryackich, które szczycą się najwyższym poziomem kultury rolniczej, np. Czech, Moraw i Dolnej Austryi, która wynosiła w pszenicy 16·9, 15·7 i 15·6, a w życie 14·9, 13·8 i 14·4 metr. centnarów z hektara, stała jeszcze znacznie poniżej produkcyi w Niemczech (20·1 i 16·9 m. c.) A cóż dopiero powiedzieć o Galicyi z jej 12 względnie 10 metrycznymi centn. z hektara!

W Belgii zaś hektar ziemi wydawał w średnicy przeszło 22 metr. cetnarów — netto o **100** procent więcej niż przeciętnie w Galicyi.

Przyczyny, a przynajmniej główną przyczynę tej rażącej różnicy wykazuje nam następujące zestawienie, dokonane przez prof. Stoklasę, a przedstawiające stosunek zużytych na 1 ha. nawozów sztucznych do produkcyi zboża z hektara. Otóż nawozów tych zużyto i zboża wyprodukowano przeciętnie na 1 ha.:

	kwas fosf.	potas	azot		pszenicy	żyta
	w kilogramach				sprzątnięto	m.c.
w Austryi	5·0	0·6	4·0	=	13·7	12·5
„ Niemczech	12·0	5·8	10·5	=	20·4	15·8
„ Belgii	19·7	5·8	14·2	=	22·6	21·6

Z cyfr powyższych wynika jasno, że rolnictwo w Austryi stoi zawsze jeszcze na poziomie kultury z przed lat 30, kultury trzypolowek i zdawania się na łaskę ziemi i jej naturalną wydajności, że nie umie lub też z wrodzonej gnuśności nie chce ziemi dopomagać intenzywniejszą kulturą do większej wydajności. Prof. Stoklasa pisał też z tego powodu:

„Rolnictwo w Austryi, wobec wielkiej rozmaitości warunków ziemi i stosunków klimatycznych jedną tylko ma przed sobą drogę i jeśli sprostać pragnie konkurencyi zagranicznej i zabezpieczyć się przed nią, mianowicie drogę pogłębienia i indywidualizowania kultury rolniczej, drogę intenzywniejszej pracy i zdwojonych wysiłków — i to zarówno w wielkiej jak i w małej własności. Aby jednakże wstąpić módz na tę drogę — rolnictwo w Austryi powinno krzewić w swoich kołach naukę i wiedzę rolniczą“.

Wysokie cła rolnicze, przyznane rolnictwu, które samo tak mało stara się o podwyższenie swej produkcyi, a zarazem o polepszenie swego bytu — będą tylko premią za indolencyę i gnuśność, zachętą do dalszej bezczynności, a krzywdą dla innych gałęzi gospodarstwa i dla wielkich kół konsumentów. Gdyby rolnictwo w Austryi, a zwłaszcza w Galicyi, samo dawało dowody gorliwego dążenia do postępu — nie jak dotychczas tylko u jednostek, lecz w całej swej masie, — i gdyby wówczas zagrożone było konkurencyą zagraniczną, nikt zapewne nie brałby mu za złe domagania się odpowiedniej ochrony cłowej; w obecnem atoli stadyum swego „rozwoju“ niema chyba prawa żądać takiej specyalnej obrony dla siebie, która nie pozostaje w należytym stosunku do własnych jego wysiłków kulturalnych a może mu być udzielona tylko z krzywdą dla reszty ludności.

Zapasy złota w Europie.

Mimo, że możliwość wybuchu groźniejszej zawieruchy wojennej między mocarstwami Europy uważać już można za zażegnaną, niektóre pisma zawsze jeszcze obliczają ewentualne szanse tego rodzaju starcia. Porównując wszelkie siły mocarstw dwóch głównych kombinacyi europejskich, trójporozumienia i trójprzymierza, pisma te biorą w rachubę także ich zapasy złota. Ten jeden szczegół z owych porównań jest dziś rzeczywiście aktualny, lecz nietyle ze względów wojennych, ile z czysto finansowo-gospodarczych i dlatego go przytaczamy.

Otóż według ostatnich sprawozdań, banki biletowe mają w państwach trójprzymierza następujące zapasy złota, obliczone na franki:

Niemcy	962,000.000
Austro-Węgry	1,232,000.000
Włochy	1,289,000.000
Razem	3,483,000,000

Przy tej sposobności zauważyć należy, iż zapas złota w Banku austryacko-węgierskim w r. 1910 o tej samej porze wynosił 1,386,000.000 franków, więc zmniejszył się dość znacznie, natomiast w Banku niemieckim wzrosł znacznie, gdyż w r. 1910 wynosił tylko 826,000.000 fr.

Stan złota w bankach trójporozumienia wynosi:

Rosya	3,529,000,000
Anglia	1,046,000,000
Francya	3,210.000,000
Razem	7,785,000,000

A więc grupa państw trojporozumienia ma tutaj przewagę o 4,302,000.000 franków.

Złota w obiegu, w postaci monety złotej, posiadają:

Niemcy	5,222,000.000
Austro-Węgry	1,515,000.000
Włochy	1,291,000.000
Razem	8,028,500.000

Natomiast państwa:

Rosya	4,586,500.000
Anglia	2,822,500.000
Francya	4,632,000.000
Razem	12,041,060.000

Więc i tutaj przewaga trójporozumienia wynosi 4,012,500.000 franków, czyli w obu rubrykach przewaga złota w trójporozumieniu przedstawia kwotę 8,843,500.000 franków.

Budowa kanału galicyjskiego.

Nowe roboty w okolicach Krakowa.

Wskutek interwencyi prezesa Koła polskiego w ostatnich dniach w ministerstwie handlu, dyrekcya budowy dróg wodnych rozpisze w najbliższym czasie publiczną licytacyę na następujące roboty około Krakowa:

1) na kolektor lewobrzeżny między ulicą Piekarską a komorą burzową nr. 2, przy ulicy Zwierzynieckiej;

2) na kanalizacyę Wisły między stacyą Grzegórzki, a jazem w kilometrze Wisły 81—100 w Dąbiu;

3) na połączenie murów bulwarowych na przestrzeni lewego brzegu Wisły między ulicą Piekarską a gruntami Schönbergów;

4) Nadto zostanie rozpisana licytacya na los II kanału spławnego galicyjskiego na przestrzeni Zator-Samborek.

Koszt powyższych trzech robót wynosi około koron 1,000.000; roboty ad 4) około 3,000.000 koron. Ministerstwo handlu postanowiło przeprowadzić budowę kolektora prawobrzeżnego w Dębnikach w r. 1913 kosztem około 400.000 kor., celem umożliwienia asanizacyi Ludwinowa, Zakrzówka i Dębnik.

Z LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ.

Posiedzenie pełnego Wydziału Ligi Pomocy przemysłowej odbyło się w ubiegły piątek, przy współudziale delegata ministerstwa robót publicznych, radcy sekcyjnego dra Waygarta. Przed przystąpieniem do porządku dziennego — przewodniczący w zastępstwie zatrzymanego ważnemi sprawami w parlamencie prezesa księcia Lubomirskiego — dyr. Terenkoczy, poświęcił gorące wspomnienia zmarłym w ubiegłem półroczu członkom Wydziału Ligi i osobistościom zasłużonym dla tej organizacyi.

Po przedstawieniu szczegółowego sprawozdania z działalności całej organizacyi Ligi w ostatniem półroczu przez dyr. Olszewskiego i sprawozdania kasowego i zamknięć rachunkowych przez wicepr. dyr. Terenkoczego i członka komisyi rewizyjnej nadr. Chołodeckiego, wyraził delegat ministerstwa robót publ. radca dr. Waygart dla prac Ligi Pomocy przemysłowej uznanie i przyrzekł życzliwe poparcie dla dalszej akcyi.

O sprawie zmian statutowych i sprawie uwzględnienia żądań, jakie Wydział krajowy ze swej strony postawił co do stosunku Ligi Pomocy przemysłowej i jej działalności około rozwoju drobnego przemysłu — do pokrewnych akcyi Patronatu rękodzieł i drobnego przemysłu, referowali radca Orski z Żurawna i radca Hankiewicz z Bolechowa.

Nad sprawą tą rozwinęła się ożywiona dyskusya, a wynikiem jej była uchwała poruczenia komitetowi wykonawczemu, aby porozumiał się z Wydziałem krajowym co do uwzględnienia jego życzeń.

Z kolei dyr. Bolesław Lewicki przedstawił budżet całej organizacyi Ligi na rok 1913. Otóż budżet Zarządu głównego w przychodach wykazuje kwotę K 162.750, w rozchodach 163.226·84, zamyka się niedoborem K 496·86. Budżet nieruchomości i realności Ligi obejmujący w przychodach K 59.430, w rozchodach K 35.400, zamyka się nadwyżką K 24.030, przeniesioną do budżetu głównego Zarządu. Wreszcie budżet Skorowidza przemysłowo-handlowego obejmuje w przychodach K 36.818, w rozchodach K 38.038, a zamyka się niedoborem K 1.220·68, przeniesionym do budżetu głównego Zarządu. Łącznie więc cały budżet Ligi pomocy przemysłowej obejmuje w przychodach K 234.948, w rozchodach K 235.444·84.

W dalszym ciągu dyrektor Biura przedstawił program kursów fachowych na rok 1913, a to tak kursów mających się urządzić w seminaryum przemysłu domowego we Lwowie, jak i kursów, które urządzone będą we Filii Ligi P. p. w Krakowie, bądź też w innych miejscowościach przy Towarzystwach Pomocy przemysłowej.

Ożywioną dyskusyę wywołała sprawa projektowanego przez L. p. p. kursu kroju i szycia strojów ludowych w Krakowie, a obecni na posiedzeniu Wydziału przedstawiciele włościaństwa delegaci: Babicz z Niedźwiad i Tęczar z Dobrzechowa — wyrazili uznanie Lidze Pomocy przemysłowej za podjęcie akcyi przywracania strojów ludowych rodzimego wyrobu, nie taili jednak, że będą trudności w przeprowadzeniu tej akcyi.

W dalszym ciągu zastanawiał się Wydział nad utworzeniem z grona członków Wydziału, zamieszkałych w Krakowie — organu doradcze-

go i kontrolującego działalność Filii krakowskiej, oraz nad utworzem Sekcyi Wydziału Ligi w Krakowie.

W końcu załatwiono cały szereg pomniejszych spraw administracyjnych i organizacyjnych.

Ważne wydawnictwo.

(Modlitewniki żydowskie z przekładem polskim).

Nietylko poczucie patryotyzmu, ale już sam instynkt samozachowawczy wzywa każdego po polsku czującego i myślącego, bez różnicy wyznania, do spełnienia przedewszystkiem dwóch zadań, mianowicie najenergiczniejszego zwalczania germanizmu w każdej dziedzinie życia publicznego, oraz pracy nad zdobywaniem jak najnajwiększej niezależności gospodarczej. Sposobności do spełnienia tych zadań, do zwalczania germanizmu, a wspierania zarazem rodzimej pracy, nie brak i u żydów. I tak wystarczy spojrzeć na książki do modlitwy, przeznaczone na uroczyste święta żydowskie, rozchodzące się w kilkunastu tysiącach egzemplarzy rok rocznie po naszym kraju i w Królestwie. Każdy taki modlitewnik zaopatrzony jest w tłómaczenie niemieckie. Fakt, iż znajomość języka hebrejskiego, w którym pisane są żydowskie modlitwy, coraz więcej znika, wytworzył niedzowną potrzebę zaopatrzenia tych modlitw w tłómaczenia na jakiś język żyjący. Skorzystali z tego niemieccy nakładcy i księgarze i od szeregu lat zal wają kraj nasz i Królestwo polskie modlitewnikami o tłómaczeniu niemieckiem.

Wytworzył się przeto stan tego rodzaju, że dziecko polskie, czujące i myślące po polsku, zmuszone jest odprawiać modły z książki z tłumaczeniem w języku obcym. Lecz rozpowszechnienie tych niemieckich modlitewników na uroczyste święta żydowskie ma także i swe ekonomiczne znaczenie. Uwzględnić bowiem należy, że na każde święto uroczyste przeznaczony jest osobny modlitewnik, a ten znowu składa się z poszczególnych części. Więc wydatki na te liczne książki dochodzą do kroci tysięcy, które dotychczas płynęły do niemieckich kieszeni.

Wśród samych żydów zatem oddawna już podnosiły się głosy, wzywające do zastąpienia tych niemieckich książek polskiemi, lecz sprawa była trudna. Obecnie podjął się jej, co z uznaniem powitać należy — dobrze znany wydawca lwowski, redaktor „Tygodnika żydowsko-ortodoksyjnego“, p. Ozyasz Wilf.

Pojawiło się właśnie na półkach księgarskich jako pierwsze z rzędu dzieło „Wydawnictwo polskich przekładów ksiąg liturgicznych dla żydów“, dzieło bardzo cenne: „Modlitewnik na uroczyste święta żydowskie“ w tłumaczeniu polskiem i to w dwóch wydaniach: w wydaniu wytwornem, 4-tomowem, dla osób ze sfer prywatnych, jakoteż w zwykłem wydaniu, szkolnem, w 2 częściach. Autorem przekładu jest prof. Bernard Hausner, co daje rękojmię poprawności języka. Druk jest jasny i dokładny; papier bezdrzewny, biały. Oprawa i format odpowiadają w zupełności przeznaczeniu dzieła. Na życzenie gmin izr. wyznaniowych Królestwa polskiego p. Wilf wydał także modlitewnik ten dla szkół w Królestwie, nadto zaś podjął się wydawnictwa nieistniejącego dotąd u nas, słownika hebrajsko-polskiego.

Za to wydawnictwo Modlitewnika żydowskiego z przekładem polskim — które posiada ogromne znaczenie i jest zaradzeniem potrzeby już oddawna odczuwanej, należy się wydawcy szczere uznanie. Życzyć też wypada, aby wydawnictwo to znalazło jak najszersze poparcie. A zasługuje na to tem bardziej, ponieważ ma objąć całe rozległe pole ksiąg liturgicznych żydowskich.

Z giełdy.

Po długim czasie depresyi i coraz to nowych derut — giełda wiedeńska przedświętami formalnie znów rozszalała się w optymizmie spekulacyach zwyżkowych. Haussa, jaka panowała na giełdzie tej w poniedziałek, przewyższała rozmiarami swemi i rozmachem znacznie jeszcze haussę sobotnią i sprawiała wrażenie, jakoby wszystkich ogarnęło pragnienie powetowania odrazu wszelkich strat na kursach i przywrócenia im karkołomnej wysokości, na jakiej stały przed burzą wojenną. W tym szale zwyżkowym brała udział obok zawodowych spekulantów także publiczność. A zatem wszelkie smutne doświadczenia i bolesna przestroga, jaką publiczność spekulująca otrzymała w początkach października, najmniejszego nie odniosły skutku. Kursy niektórych papierów przemysłowych znów zbliżają się do wysokości, która nie pozostaje w żadnym stosunku do ich faktycznej rentowności, pominąwszy już to, że rentowność ich z powodu następstw wojny na Bałkanie jeszcze się zmniejszyć może. Znamiennem przytem jest, że ten szał spekulacyjny ogranicza się tylko na Wiedniu, podczas gdy inne giełdy w dalszym ciągu zachowują chwalebne umiarkowanie.

Jedynym pomyślnym objawem w tym szale jest ponowny dość znaczny wzrost kursu rent austryackich, które także w Berlinie zyskały większy pokup i podniosły się w kursie.

Na rynku pieniężnym panowała przed świętami w dalszym ciągu drożyzna przy braku gotówki — a w Londynie panowała nawet obawa przed ponownem podwyższeniem dyskontu jeszcze przed końcem roku, która jednak, jak się zdaje, nie spełni się.

Na giełdzie zbożowej w Wiedniu panowała przed świętami zupełna niemal cisza. Także w Budapeszcie nie zaszły w cenach większe zmiany. Z Wiednia donoszą, że wspólne ministerstwo wojny, które w chwili obaw wojennych zakupiło było znaczne ilości owsa po ówczesnej wysokiej cenie, obecnie część swoich zakupów stornowało, zapłaciwszy dyferencyę w cenie.

Z rękodzielnictwa.

Kursa rękodzielnicze i przemysłowe w Krakowie. Na odbytej dnia 16 bm. konferencyi w Wydziale krajowym ustalono program na rok 1913 kursów rękodzielniczych i przemysłowych w całym kraju. W Krakowie postanowiono urządzić następujące kursa zawodowe: niższe kursa szycia i kroju bielizny; wyższe kursa szycia i kroju bielizny; kurs wyrobu zbytkownych krawatów; kurs kaflarski; kurs galanteryi introligatorskiej; specyalny kurs introligatorski złocenia, ewentualnie wyklejek; kurs artystycznych robót metalowych; kurs krawiecki i sporządzania kostyumów; kurs instalacyi gazowych i wodociągowych; kurs samorodnego spajania metali; kurs rysunkowy dla metalowców i stolarzy; dwa kursa dla funkcyonaryuszy Stowarzyszeń przemysłowych. Nadto polecono dyrekcyi Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie urządzenie, o ile kredyty wystarczą, kursu lakierniczego, przedewszystkiem lakierowania gładkiego i malarstwa szyldów.

Ubezpieczenie czasowych kart kolejowych. Austryackie akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń od wypadków elementarnych w Wiedniu („österreichische Elementarversicherungs Aktiengesellschaft, Wien III, Schwarzenbergplatz 4, I“) zorganizowało nowy dział ubezpieczenia, mianowicie: strat, wywołanych zgubieniem lub kradzieżą czasowych kart kolejowych. Wiadomo, że zarząd kolejowy w myśl odnośnych postanowień taryfowych nie wynagradza wcale przez to powstałej szkody. Pożądana przeto jest dla posiadaczy czasowych kart kolejowych możliwość ubezpieczenia takiej szkody za uiszczeniem nieznacznej kwoty.

Jak się dowiadujemy, premia wynosi od karty wartości 100 K, zaledwo 2 K, do 1100 K 16 K, a od karty wartości ponad 1100 K 20 K.

W sprawie kaflarń krajowych wydał obecnie Związek ceramiczny w Krakowie odezwę w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy, w której zwraca uwagę społeczeństwa na upadek, w jakim się ten przemysł znalazł skutkiem gwałtownej konkurencyi wyrobów obcych.

Walne zebranie Banku Austro-Węgierskiego i wzrost liczby akcyi węgierskich. Na tegoroczne walne zebranie akcyonaryuszów Banku Austro-Węgierskiego deponowano ogółem 1410 akcyi, o 29 więcej niż w roku zeszłym (1381). Wśród tych akcyi jest 291 w ręku węgierskiem (w r. z. było tylko 253). Natomiast liczba akcyi w ręku czeskiem zmalała z 377 na 369. Liczba akcyi w rękach polskich jest minimalna. Liczba akcyi w posiadaniu akcyonaryuszów z Cislitawii wynosi 1119 jest więc niemal cztery razy tak wielka, jak liczba akcyi węgierskich, a mimo to wpływ Węgier na politykę Banku jest niemal dominujący.

Nowe renty państwowe. Jak donosi „N. Fr. Presse“ rządy austryacki i węgierski zamierzają już w lutym r. b. jeśli nastąpi dalsze polepszenie się sytuacyi politycznej i finansowej, przystąpić do emisyi nowej renty — i to w kwocie łącznej 330 mil. koron, z której 200 mil. przypada na Węgry, a 130 mil. na Austryę (pożyczka, żądana w budżecie na rok przyszły). Do wiedeńskiej „Zeit“ donoszą natomiast z Budapesztu, że rząd węgierski o emisyi takiej na razie wcale nie myśli, bo nowej pożyczki nie potrzebuje.

Dochody austryackich kolei państwowych. Według prowizorycznych obliczeń wynosiły dochody austryackich kolei państwowych w miesiącu listopadzie 68,793.100 K, o 2,184.338 K więcej niż w tym samym miesiącu roku zeszłego. Z tego przyrostu dochodów przypada: na zwyżkę dochodów z ruchu osobowego 239,378 K, a na zwyżkę z ruchu towarowego 1,944.960 K. Pomyślny ten rezultat zawdzięczać należy głównie ożywionej kampanii cukrowniczej, dalej znacznie liczniejszym, niż w roku zeszłym transportom węgla, drzewa i zboża.

Proces o film.

W sprawie procesu Pierwszego galic. Przedsiębiorstwa dla wyrobu filmów kinematograficznych we Lwowie z fabryką Pathé freres, otrzymujemy następujące pismo:

„Wyjaśnienie dra Sternberga, umieszczone w n-rze 1052 „Gazety wieczornej“ przemilcza dyskretnie momenty dla istoty sprawy bardzo ważne, to też chcąc, by czytająca publiczność była należycie o rzeczy poinformowana, uzupełniamy niniejszem to wyjaśnienie następującymi szczegółami:

Pan Zapalski odpowiedział w swoim czasie firmie Pathé Freres w Wiedniu, że po cenie zapłaconej mu za zdjęcie posłane w maju, dalszych zdjęć firmie Pathé Freres dostarczać nie myśli i nie będzie. Z owego zdjęcia (posłanego w maju) nie dostał z powrotem wyciętych przez firmę Pathé dwudziestu i kilku metrów negatywu, gdyż część ta odnośnego filmu, jako przez firmę Pathé zakupiona, przeszła na własność archiwum firmy. Dotychczas byłoby więc wszystko w porządku, inaczej natomiast przedstawia się sprawa w dalszym ciągu.

I tak co do owych sławnych regat „lwowskich“, to wyjaśnienie dra Sternberga zupełnie sprawy nie... wyjaśnia!

Chyba naiwny bowiem uwierzy w to, by fotograf robił zdjęcia kinematograficzne, bardzo kosztowne o długości filmu ponad 220 m. jedynie w tym celu, by firma Pathé mogła wyciąć sobie z całości tylko 18 m. dla użycia tej części filmu w swym tygodniku. Nie można chyba tłómaczyć „przeciążeniem“ faktu, puszczenia w niepamięć pisma, którem p. Zapalski zawiadamia firmę, że dalszych zdjęć nie będzie jej dostarczał. Czy również „przeciążeniem“ innemi zdjęciami, należy tłumaczyć sobie fakt, że owe 18 m. filmu, mimo, że zakupione zostały — wedle twierdzenia dr. Sternberga — przez firmę Pathé, odesłane zostały wraz z resztą całego negatywu? Powinnyby one przecież — jak poprzednio i jak to się dzieje w podobnych wypadkach — jako nabyta przez firmę Pathé własność, pozostać w archiwum firmy!

Czy także na karb „przeciążenia“ zapisać należy, że fakt „zakupna“ owych 18 m. pominęła „poważna“ firma Pathé zupełnem milczeniem? Czy także wskutek przeciążenia, uważała ona za właściwe, nie jakby to należało w kilku dniach — ale dopiero znacznie później odesłać „wynagrodzenie obliczone na podstawie taryfy“?

Dlaczegoż to nie „wyjaśnia“ dr. Sternberg, że dopiero list poszkodowanych wywołał jako skutek, odesłanie owego wynagrodzenia, które było tylko dość niefortunnem zresztą ratowaniem pozorów!

Oto jest nasze wyjaśnienie jako komentarz do „wyjaśnienia“ dr. Sternberga. Jako „pendant“ do tej sprawy znamy jeszcze kilka innych podobnych „kwiatków“ uszczkniętych w ogródku wiedeńskiej filii tej „poważnej“ firmy.

Drobne ogłoszenia.

Wolne mieszkania

Sklep w centrum miasta tanio do wynajęcia. Wiadomość w Adm. „Gazety Wieczornej“. (x)

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII niemieckiej oraz konwersacyi niemieckiej wyucza szybko i dokładnie rutynowana nauczycielka we Lwowie, ul. Chmielowskiego 2, parter prawy. 5244

Doniesienia rozmaite



Kupno i sprzedaż

Rydze

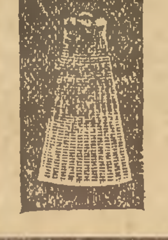
Wysyłam grzyby ładne wybrane 7 k. za 1 klg., Rydze marynowane 5 klg. z beczułką za 4 k. 50 h., Rydze kiszone 5 klg. z beczułką za 4 k., kapustę kiszoną 5 klg. z beczułką za k. 3·50, ogórki kwaszone 5 klg. z beczułką za k. 2·50, masła 1 klg. za k. 2·70, w przesyłkach co najmniej 4-o klg., bryndza z połonin 5 klg. za k. 6·50, powidła 5 klg. z beczułką k. 4, Jabłka szczytynki 5 klg. za 2 k. gruszki kaizerki „Kaiserbirnen“ 5 klg. za 3 k. Jabłka krajane, suszone bez dymu 5 klg. za k. 3·50. Śliwki suszone, dobre, słodkie 5 klg. za 4 k., orzechy papierówki 5 klg. za 4 k., mąka kukurudziana domowa 5 klg. za k. 2·60. Prócz tego sukna ciemne, jasne, czarne, białe, czerwone, szerokości 60 cm. po kor. 2·40 za 1 mtr. Wysyła pocztą opłacone **L. Stummer, kupiec w Kossowie.**

Willa piętrowa obok parku miejskiego 12 pokoi (2 pomieszkania, komfort, ogrzewanie, oświetlenie, ogród 50.000 gotówki. Lwów 14, „Frydówka“. 5733

JEDYNA W KRAJU

I. Galicyjska Fabryka siatek gazowych, gazolinowych i naftowych

WE LWOWIE



ul. Króla Leszczyńskiego 11 A

Telefon Nr. 1760

poleca swoje wyroby nowszych systemów, nie ustępujące absolutnie pod względem dobroci tego rodzaju wyrobom zagranicznym.

Większym konsumentom i gminom wysyła się próbki darmo opłatnie. 3818

Strzyżone dywany

salonowe, dywaniki nad i przed łóżka, chodniki w rozmaitych gatunkach i najelegantszych stylowych deseniach. — Narzuty kilimowe. — Portyery kilimowe. — Kapy na stoły i łóżka

polecają

składy LEOPOLDA HAASA

Lwów, ul. Karola Ludwika 35

3661 **ul. Grodecka 60.**

TERENY NAFTOWE

UDZIAŁY W KOPALNIACH PROCENTY BRUTTO

W SCHODNICY

do nabycia w biurze naftowem A. GOSTKOWSKIEGO Lwów, Pasaż Hausmana l. 1.

LWÓW Akademicka 14.

Serdaki barankowe poleca BAZAR KRAJOWY

2383 **KRAKÓW ul. Szewska 24.**

Na Gwiazdkę! Nowości!

CANDEZE E. Przygody świerszcza . . .	K. 4.20
HOMOLACS K. Bajka o Kosturku, Azie i Burku	K. 5·—
JABŁCZYŃSKI. U stóp Paktenonu . . .	K. 2·—
KORCZAK J. Sława	K. 2·—
„ Dzieci niedoli	K. 1·—
Leśmian B. Klechdy seramowe	K. 4·—
„ „ „ z ill. Dulaca .	K. 7·80
SIEDLECKI M. Jawa, jej przyroda br. K. 14·50 opr.	K. 16·50
SZCZĘSNY A. Kolorowe okienko kart. 3·70, opr.	K. 4·70
THACKERAY W. Pierścień i róża . . .	K. 5·20
WILDE O. Opowiadania	K. 2·60

poleca

S. A. KRZYŻANOWSKI, Księgarnia, KRAKÓW.

---

19 ciągnień rocznie 19

następne ciągnienie

w styczniu

	Gł. wygrane:
1 kwit prem. 3-prc. losu Zakładu kred. ziem. I. em.	K 90.000
1 kwit prem. 4-prc. losu węg. hip.	K 70.000
1 los włoski czerwonego krzyża	fcs. 30.000
1 „ węg. „ „	K 30,000
1 „ Bazylika	K 30.000
1 „ serbski tytoniowy	fcs. 100.000
1 „ Josziw	K 30.000

Razem 7 losów. Cena K 340, w 34 ratach, mies. po K 10. Prawo gry natychmiast. Gazeta i czeki darmo. Gdy kursa losów są obecnie bardzo tanie, nabycie losów jest nadzwyczaj korzystną lokacyą.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

Rohatyn i Ulam

2626 **we Lwowie, ul. Sykstuska 8.**

Kasa zaliczkowa

W ZŁOCZOWIE

przyjmie natychmiast rutynowanego

buchaltera - korespondenta

obeznanego jaknajdokładniej z likwidaturą bankową.

Płaca zależna od kwalifikacyi i uzdolnienia (K. 2.400 do K. 3.000 rocznie). Termin do wnoszenia należycie udokumentowanych podań

do 15. stycznia 1913.

Osobiste zgłoszenia się tylko każdej niedzieli od godz. 10—12 przed południem. 4180

Nowość! Sensacya 1912 Nowość!

D. R. G. M. Nr. 526.081

:: Noworoczne dowcipne powinszowania ::

w niespotykanych dotąd rodzajach. Każde powinszowanie jest szlagierem pełnym senzacyi i humoru. Każda, choćby najmniejsza przesyłka, jest dobrze sortowana, każda karta w kopercie. — **Tylko my mamy wyłączną sprzedaż, zastępcy wszędzie poszukiwani.**

10 oryginalnych kart za uprz. nadesłaniem	K 0·75
25 „ „ „ „	K 1·—
50 „ „ „ „	K 1·75
100 „ „ „ „	K 3·—

Ze powziątkiem o 40 h. drożej. — Znaczki pocztowe wszystkich krajów przyjmujemy jako gotówkę.

Habighorst & Co Bochum w W. Skrytka pocztowa 149. 3905

COLOSSEUM HERMANÓW od 16-go grudnia.

Nadzwyczajny program świąteczny. Cole de Losse, sensacya na drucie. Balagner Troupe, fenomenalny akt żonglersko-akrob. Na wieży, obrazek w 1 akcie. Beli Ujj, Les Soeurs, Draffir, najlepsze tancerki akrobat., Les 8 Żaretzki, zespół wokalno-taneczny. The Leftons, niezrównani ekwilibryści. Fanchatte Despiros, wodewilistka. Vitograph 10 atrakcyi. W niedziele i święta 2 przedstawienia, o godz. 4-ej i 8-ej. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze p. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 3. 4059

HELIOS KINOTEATR ARTYSTYCZNY **ul. Grodecka 2.**

Program 23., 25., 26. i 27. grudnia.

1. Gruntownie wyleczony. Komedya salonowa. 2. **Walka o miliony.** Bajecznie efektowny dramat w 4 aktach. 3. Dziennik Gaumont. Aktualności. 4. Żarty filmowe. Krótkie komiczne anegdoty, figle, satyry etc. 5. Film wojenny Nr. 8: Oblężenie Skutari.

CASINO de PARIS

Wielkomiejski program familijny od 16. do 31. grudnia. 3401

Pia Blanka, diseuse. — Cesio, najmłodszy humorysta polski. — Rosyjskie trio Kolkowski. — M. Tarnowska, deklamatorka. — Węgierska trupa The 6 Polonys. — Mlle Halada, hiszp. tancerka. — Lux, comique grotesque. — Julia Wagner, polska śpiewaczka. — Duet Hooc Davis. — Mlle Duval, tancerka. — Dwie komedye Kronaua: „Męki Tantala“ i „Cnotliwa Tońcia“ i wiele innych. **Na Sylwestra nadzwyczajny program i wiele niespodzianek.**

Czcigodna gospodyni!

proszę kupować wyłącznie



DIADAL

paloną kawę

która jest najlepszą na świecie, nie traci nigdy swej siły, smaku i zapachu. Prawdziwa tylko w zamkniętych paczkach z tą marką ochronną.



Strzeżmy się przed bezwartościowemi naśladownictwami. Do każdych 2 kilo darmo garnuszek reklamowy. Generalny zastępca na Galicyę: Lamm & Co, Lwów.

Diadal kawa palona 1/4 kg. K 1·25
Diadal salon. pal. 1/4 kg. K 1·35
Elite Diadal palona 1/4 kg. K 1·50

Diadal kawa palona znosi wskutek swej wydatności podwójnie tyle domieszek, jak każda inna kawa, jest zatem najtańsza. — Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych. 4049

Domy czynszowe w Wiedniu,

najlepsza i najpewniejsza lokacya kapitałów, oprocentowanie do 10% z powodu niebezpieczeństwa wojny, zapotrzebowania pieniędzy, oraz wielkiego zaangażowania budowniczych; oferuje także w języku polskim

Wiener Commercial-Gesellschaft

I., Wipplingerstrasse 18. 4171

Zakład artystyczno-litograficzny

„PROMIEŃ“

Antoniego Pluttera

mieści się obecnie w umyślnie na ten cel wybudowanym gmachu

przy ulicy Zielonej l. 20

i poleca się do wykonywania wszelkich robót wchodzących w zakres artystycznej litografii, które wykonuje szybko i starannie. 4076



Ruch pociągów kolejowych we Lwowie.

Odjazd. **Dworzec główny.** Przyjazd

rano	przed-połud.	popoł.	wiecz.	noc		rano	przed-poł.	popoł.	wiecz.	noc
3·40	8·22*	2·45*	6·05	11·10	Kraków	5·45	8·50*	1·30*A	5·40	9·50
—	8·35	2·05	7·00*	12·35*	Kraków	7·25	10·05	1·10*	8·25*	2·22*
—	—	—	7·30	—	Kraków	—	—	2·00	—	—
—	—	3·45	—	—	Rzeszów	—	—	1·10	—	—
—	—	5·46	—	—	Mszana	—	—	—	7·25M	—
6·10	10·35	2·16*	8·40	11·13	Podwołoczyska	7·20	11·30	2·15*	5·30	10·30
—	—	2·27	—	—	Krasne	—	10·48†	1·50	10·10	—
—	—	2·50	—	—	Krasne	—	—	—	—	—
6·10	9·15*	2·25*	—	11·—	Czerniowce	8·05	—	1·55*	—	9·34
—	9·37	—	—	2·50*	Czerniowce	5·15	—	5·52	6·26*	12·05*
—	—	3·05	—	—	Stanisławów	7·40	10·25	—	—	—
—	—	—	6·28	—	Kołomyja	—	—	—	5·45	—
6·00	7·30	1·45	6·50	11·25	Stryj	7·28	11·40	4·25	6·45	11·00
7·30	10·02B	1·45	6·50	—	Ławoczne	7·28	—	4·25	10·19B	11·00
7·30	10·02B	1·45	6·50	11·25	Pustomyty	7·28	11·40	4·25	6·45	10·19B
6·58	9·05	3·50	—	10·56	Sambor	7·50	9·55	2·10	8·30	—
6·58	9·05	2·40D	3·50	10·56	Lubień	7·50	9·55	1·40	9·00	12·45D
6·58	9·05	—	3·50	—	Sianki	—	9·55	1·40	9·00	—
7·35	—	2·21	8·00	11·35E	Rawa ruska	7·10	—	1·25	7·57	—
7·35	—	2·21	—	—	Bełzec	—	—	1·25	7·57	—
7·35	—	2·21	8·00	—	Sokal	7·10	—	1·25	7·57	—
6·02	10·05F	12·30H	4·21L	8·35A	Brzuchowice	7·00	8·32F	1·26	5·18F	9·35A
7·22F	—	2·35G	6·31F	—	Brzuchowice	7·33	11·05F	1·46H	7·45L	—
7·35	—	2·35	7·49	11·35E	Brzuchowice	—	—	3·48G	8·00	—
8·40	10·15J	1·26C	3·05J	6·00	Janów	8·15	1·11J	4·30	9·25J	10·00C
8·40	—	—	5·45	—	Jaworów	8·12	—	4·20	—	—
—	—	5·55	4·53	—	Podhajce	—	11·10	—	10·20	—
5·55	—	—	4·53	—	Winniki	—	11·15	—	10·20	12·16K
7·55	—	5·20	—	—	Stojanów	—	10·01	—	6·30	—
					Podzamcze.					
6·25	10·55	2·29*	9·01	11·30	Podwołoczyska	7·01	11·11	1·36*	5·10	10·12
—	—	—	—	—	Podwołoczyska	—	—	2·00	—	—
—	—	2·42	—	—	Krasne	—	—	—	—	10·31
6·09	—	3·07	5·15	—	Podhajce	—	10·49	—	6·29	10·01
6·09	—	1·21	5·15	10·40K	Winniki	7·26	10·54	6·24	9·57	12·00K
8·12	—	—	5·38	—	Stojanów	9·42	—	6·11	—	—
					Łyczaków.					
6·28	—	—	5·36	—	Podhajce	—	10·31	6·11	9·41	—
6·28	—	1·40	5·36	10·59K	Winniki	7·08	10·31	6·11	9·41	11·43K

* pociąg pospieszny. † na razie nie kursuje. A od 1/6 do 31/8. B od 16/6 do 8/9 w niedziele i święta. C od 5/5 do 8/9 w niedziele i święta. D od 12/6 do 8/9 w niedziele i święta. E tylko w niedziele. F od 1/6 do 31/8 codziennie. G od 7/5 do 31/5 w niedziele i święta, od 1/6 do 30/9 codzienie. H od 1/6 do 31/8 w niedziele i święta. J od 1/5 do 30/9. K w soboty i niedziele. L od 1/5 do 15/9 codziennie. M od 15/6 do 30/9 codziennie.

Pociąg pospieszny odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2·16 po południu do Podwołoczysk; odjeżdża z peronu, 2 schody II.

Pociąg osobowy odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2·50 po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV, peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2·35 po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III. 2013

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“, ul. Sokola l. 4.